

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 130.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 7 czerwca 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Naród odpowie jutro.

Nigdy dotąd w Polsce ataki na Kościół Katolicki nie były tak częste i gwałtowne, jak obecnie. Jest to zapewne skutkiem tego, że w Sejmie obecnym zasiada znacznie więcej zdecydowanych wrogów Kościoła, niż w Sejmach poprzednich.

Stanowią oni w Sejmie poważną siłę. Bowiem atak na Kościół prowadzą nie jednostki, a całe stronnictwa: P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, którym i w tym wypadku skwapliwie spieszą z pomocą — prócz komunistów niektóre kluby mniejszości narodowych.

Na czele obozu zwalczającego Kościół stoi oczywiście pepesowiec, poseł Czapiński, wielki wielbiciel krwawego dyktatora meksykańskiego, Callesa. Wprawdzie p. Czapiński zastrzegł się w swej mowie sejmowej z dnia 2 bm., że nie zwalcza religii, ale równocześnie domagał się odłączenia Kościoła od państwa i zupełnego wyrzucenia religii z szkół.

Przyznajemy, że nasza lewica radykalna nie walczy z religią, ale z religią żydowską, z prawosławiem, z sekiarstwem. Tych wyznań obóz p. Czapińskiego nie zwalcza, natomiast zajadłe i stałe atakuje Kościół katolicki, a więc religię katolicką. Fakt to nietyłe dziwne, ile znamienne.

Wielką zaiste musi być nienawiść posła Czapińskiego do Kościoła, skoro do szewskiej pasji doprowadza go nawet taki fakt, jak ten, że Polskie Radjo transmituje nabożeństwa i kazania z kościołów katolickich. Leader P. P. S. wolałby zapewne, by Polskie Radjo transmitowało antyreligijne mowy „bezbożników“ moskiewskich...

Lewicy radykalnej się zdaje, że już może sobie pozwolić na otwartą walkę z Kościołem, że zdola porwać do tej walki obalamucone przez siebie masy chłopskie i robotnicze; że przy pomocy tych mas obali Kościół katolicki w Polsce. My jednak wierzymy, że pod tym względem lewica grubo się myli.

Nikt nie zdola wydrzeć Boga z serc ludu polskiego. Pozostał on wierny Kościołowi w czasach niewoli pomimo najsroźszych prześladowań — i nie odciągnie go od Kościoła najgorętsza agitacja ludzi z obozu socjalistyczno-wzwwole-

Walcie w ministra - ale oszczędźcie Polskę.

Warszawa, 5. 6. (Pat.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu poświęcono całkowicie rozprawie nad budżetem Min. spraw wewnętrznych. W dyskusji zabierali głos posłowie: Bagiński, Zajdler, Wierczak i Sobolewski. Po przerwie zabierali głos poseł Kogut, Kiernik i Ciszewski.

Warszawa, 5. 6. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu z za-

kończeniem debat nad budżetem Min. spraw wewnętrznych zabrał głos p. min. Składkowski, który na wstępie oświadczył, iż nie zamierza zwalczać wszystkich argumentów, które przez cały dzień „ciurkiem“ jak deszcz jesienny przytaczane były podczas dyskusji. Zamierza tylko podkreślić i scharakteryzować pewne zarzuty, które najbardziej go uderzyły. Obelga posła Kiernika, który powiedział, że mi-

nister nie sobie nie robi z votum nieufności tej Izby — jest posądzaniem ministra o niezachowanie się w sposób zgodny z przepisami Konstytucji. Powinna się cała Izba zatrzęść od oburzenia i stanowisko ministra powinno się zachwiać w swych podstawach. Poseł ten opiera swe twierdzenie — jak przypuszczam na tem — co powiedziałem w komisji budżetowej, że mianowicie jako minister spraw wewnętrznych w Rządzie Marszałka Piłsudskiego dopóki się szczyję jego zaufaniem, póki mam przekonanie, że spełniam swój obowiązek zgodnie z interesem Rzplitej.

Poseł Bagiński powiedział, że minister i jego podwładni uważają, że władza stoi ponad prawem.

P. minister oglądając się po sali i niewidząc posła Bagińskiego, zapytuje: Który poseł, który naprawdę chce zwalczać niesprawiedliwość w państwie? — po takich powiedzeniach idzie do domu i nie słucha nawet tego co minister na to odpowie!

Dalej oświadczył p. min.: „Traktuję Wysoką Izbę z całą powagą i lojalnością, i sądzę, że mogę tego wymagać dla siebie!“

Poseł Prager — ciągnął dalej p. min. — mówił o niekzemności wyborczej, za co został przywołany do porządku. Jestem kolegą moich urzędników taksamo i w imieniu moim jak i imieniu moich kolegów protestuję przeciwko takiemu wyrażeniu. To są zarzuty dotykające najświętsze uczucia, a jednak ta wielka mowa nie wywołała żadnej reakcji — prócz mojej. Będę się bronił i nie pozwolę mówić takich rzeczy.

Każdy z posłów w swoim przemówieniu, kiedy chodzi o scharakteryzowanie budżetu Min. spraw wewnętrznych, zastrzegł się, że nie będzie mówił o wyborach a tylko o budżecie — potem cały czas przemawiał o wyborach.

Wybory są raz na pięć lat i nie przyczyniają się specjalnie do charakterystyki Min. spraw wewnętrznych. Ukaranie 40 chłopów mandatami — wedle posła Bagińskiego — jest dowodem, że Rząd w ten sposób rozpoczął akcję wyborczą już na 7 miesięcy przed wyborami. Obecnie znowu uważa się, że zmiany personalne pozostają w związku ze sprawą wyborczą, chociaż minęło już trzy miesiące od wyborów. Chciałbym ażeby już

Litwa popełniła szaleństwo Stwierdza Chamberlain. — A Waldemaras gada i gada, wzbudza niesmak i śmiech.

Genewa, 5. 6. (Pat.) Premier Waldemaras rozwija na terenie Genewy dużą aktywność w stosunku do licznie reprezentowanej prasy międzynarodowej. Udziela on szeregu wywiadów, w których powtarza wszystkim znane teorie prawa międzynarodowego i stara się usprawiedliwić pretensje litwinów do Wilna. Zapytany o zasady, którymi powoływał się ogłaszając Wilno stolicą Litwy, Waldemaras w wywiadzie z przedstawicielem „Tel. Unjon“ Hanem podkreślił, że Wilno było ogłoszone litewskiem w pierwszej konstytucji litewskiej w r. 1918, oraz że umowy o zawieszeniu broni podpisane w Suwałkach są według — jak informuje Waldemaras — nazwa traktatem suwalskim, przyznającym również Wilno Litwie.

W rozmowie z p. Hanem, Waldemaras powtarza również, że decyzja Rady Ambasadorów w r. 1923 przyznająca Wilno Polsce, nie obowiązuje Litwy, która kompetencyj Rady Ambasadorów nie uznaje, bowiem nie podpisywała traktatu wersalskiego.

Rozmowy Waldemarasa z przedstawicielami prasy wywołują powszechne i nieprzychylnie komentarze. Wywiady bowiem litewskiego premiera nie wytrzymują żadnej krytyki prawnej ani logicznej.

Jak wiadomo, konstytucja litewskiego. Na ataki tego obozu na Kościół — naród odpowie jutro, w Boże Ciało

Miljony pójdą w olbrzymich procesjach, miljony chylić będą kornie czoła przed Przenajświę-

tewska legalizowana uchwałą przez Sejm w r. 1922, nie nie mówi o Wilnie jako stolicy Litwy, natomiast art. 107 tej konstytucji znosi wyraźnie konstytucję z r. 1918. Co zaś do ważności decyzji konferencji ambasadorów, to konferencja ta wydała swą decyzję na żądanie zarówno Polski jak i Litwy, a ważność tej decyzji uznana została przez Litwę w całej rozciągłości z tem, że przyznana będzie suwerenność Litwy nad okresem kłajpedzkim.

Wczoraj wieczorem Waldemaras odbył dłuższą konferencję z delegatem niemieckim von Schubertem, który poprzednio rozmawiał z Chamberlainem.

W kołach politycznych wysuwają stąd wnioski, że Chamberlain nie chce rozmawiać bezpośrednio z Waldemarasem z racji jego postępowania w związku z pobytem w Londynie, po którym Waldemaras dawał do zrozumienia, że dekrety dotyczące Wilna wydane zostały w porozumieniu z Chamberlainem.

Genewa, 5. 6. (Pat.) Ag. Havasa podaje, iż Chamberlain słusznie ocenił politykę Waldemarasa wobec przedstawicieli prasy, oświadczając, iż Litwa popełniła szaleństwo anektując w swej konstytucji Wilno.

szym Sakramentem, albowiem w sercach tych milionów żywie głęboka wiara w Boga i wiara w to, że droga do Niego prowadzi przez Kościół katolicki.

J. Gierski.

wyznaczono ostateczny termin, od którego każda czynność Rządu nie będzie uważana za akcję wyborczą.

Co się tyczy przenoszenia urzędników, to oświadczam, że Rząd w związku z wyborami nikogo nie ruszy. Gdzie są ci starostowie i wojewodowie, którzy poszli na grzybki?! Wojewoda Bniński odszedł na własne żądanie. Był i nuncie z wizytą i rozeszliśmy się bez żadnych pretensji do siebie. Masy chłopskie chciały iść podczas wyborów za Marsz. Piłsudskim i dlatego różne stronnictwa, jak „Wyzwolenie“, Stronnictwo Chłopskie, jak niemniej i „P. P. S.“ powoływały się na Marszałka Piłsudskiego. Mówili chłopom, „to nasz Piłsudski!“ Idźcie do niego przez nas a nie przez urzędników.

Zwracając się do Stron. Chłopskiego — p. min. oświadczył — ścieście do wyborów jako jego ludzie a jednak wyście go zdradzili. Ja to mówię otwarcie. To było największym nadużyciem wyborczym, którego nikt nie ukryje. Ludność nie wiedziała na jaką listę ma głosować?! Wezwałem wówczas wojewodów i ustnie poleciłem im popieranie Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem i to jest momentem zaangażowania się Rządu w wybory?! Okres ten trwał trzy miesiące i zapewne w tym czasie było dużo niedociągnięć i nadużyć. Potrzeba je rozważyć i sprawdzić, czy też były to prosto drobne kawalki i kwikusy.

P. minister m. in. zakończył słowami: „Walcie panowie w ministria, ale oszczędźcie Polskę!“

Przemówienie p. min. przyjęte było hucznymi oklaskami na ławach centrum Izby.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu przemawiali posłowie Baran, Czarnecki, Dybowski, Opolski, Pochalczyk i Woźnicki. Po wyjaśnieniach złożonych przez posła Pragnera i Kiernika w sprawie ich oświadczeń, które znalazły od-

dźwięk w przemówieniu p. min. Składkowskiego, i po krótkiej replice p. min. Składkowskiego, przyjęto nagłość wniosku posła Ró-

ży w sprawie doraźnej pomocy dla inwalidów.

Następne posiedzenie Sejmu jutro o godz. 11-tej.

Podziwiają równowagę Polski.

Paryż, 5. 6. (Pat.) Szereg pism drukuje tekst noty p. min. Zaleskiego do Waldemarasa w sprawie ogłoszenia Wilna stolicą Litwy, podkreślając ton „Liberte“ oświadcza: Umiarkowana odpowiedź Polski zasługuje na ogólny podziw.

„Parreny Paris Midi“ zaznacza, że Liga Narodów znajduje się z

powodu wystąpienia Waldemarasa wobec dwóch alternatyw: Albo pozostawi poszczególnym państwom rozwiązanie między sobą najtrudniejszego z zagadnień, co byłoby dowodem niemocy i groźby egzystencji Ligi Narodów, albo rozstrzygnięcie kwestji Litwy, nie pozwalając uchylać się poszczególnym państwom od tej decyzji.

Zaleski--Chamberlain.

Genewa, 5. 6. (Pat.) P. min. Zaleski był dziś na śniadaniu u min. Chamberlaina. Po południu przewidywane jest odbycie konferencji między obu ministrami.

Wyjazd podsekretarza stanu Min. Komunikacji do Genewy.

Warszawa, 5. 6. (Pat.) Dnia 5 bm. podsekretarz stanu Min. Komunikacji p. Witold Czapski wyjechał do Genewy celem wzięcia udziału w plenarnym posiedzeniu międzynarodowej konferencji dla spraw żeglugi napowietrznej. Materiał, który wejdzie pod obrady posiedzenia plenarnego, opracowany został przez podkomisję, w której Polska miała swych reprezentantów, a to delegatów z Min. Komunikacji i spraw wojskowych.

Losy „Italji“

Moskwa, 5. 6. (Pat.) Z Murmańska potwierdzają wiadomość radiową o wylądowaniu „Italji“ na ziemi Józefa Franciszka. Statek „Lucji“ znajdujący się w pobliżu wyrzeża murmańskiego przyjął także sygnał „Italji“, wzywający na pomoc. Z powodu jednak złych warunków atmosferycznych nie można było odcyfrować całej de-

Dekret o zwołaniu sejmu pruskiego.

Berlin, 5. 6. (Pat.) W dniu dzisiejszym ogłoszony został rządowy dekret zwołujący Sejm pruski na dzień 8 czerwca. „Voss. Ztg.“ uważa za rzecz pewną, że rząd pruski nie będzie się obecnie podawał do dymisji i że premier Braun zostanie na swym stanowisku.

Konflikt Jugosłowiański-włoski zażegnany.

Medjolan, 5. 6. (Pat.) Mussolini upoważnił posła włoskiego w Białogrodzie gen. Bodrero do zakomunikowania rządowi jugosłowiańskiemu, że odpowiedź Marynkowicza na protest włoski przyjął z zadowoleniem do wiadomości.

Konflikt jugosłowiańsko-włoski uważa Mussolini za zażegnany.

Imponujący wiec protestacyjny ludności polskiej

przeciw zakazowi nabożeństw w języku polskim.

Gdańsk, 4. 6. Wczoraj w wiecu polskiej Wielkiej Trąпки odbył się wielki wiec protestacyjny ludności. Polacy - katolicy parafji Wielkiej Trąпки zebrani w liczbie kilkuset, przyjęli jednomyślnie rezolucję protestującą, wostrej formie przeciw zakazaniu dotychczas

odbywających się w miejscowym kościele nabożeństw polskich. Rezolucja potępia akcję germanofilską księży centrowych a zwłaszcza proboszcza, ks. Głowienkę. Na wiecu przemawiali do ludności przedstawiciel gminy polskiej w Gdańsku prezes Czyżewski, wiceprezes redaktor Cieszyński, oraz kierownik wydziału wiejskiego, Czarnecki. Wiec był imponującą manifestacją polskiego żywiołu wiejskiego na terenie w. m. Gdańska.

Bezczelne pretensje niedobitków b. armji Wrangla.

Prowokacyjne uchwały emigrantów rosyjskich.

Paryż, 4. 6. Związek oficerów rosyjskich b. armji Wrangla urządził przyjęcie na cześć gen. Kutiepowa, mianowanego przez W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, głównodowodzącym tej armji. Gen. Kutiepcow wygłosił na przyjęciu tem przemówienie, w którym zaznaczył, że imigracja rosyjska powinna czynić energiczne przygotowania do ostatecznej walki z ustrojem bolszewickim, którego kres zbliża się w szybkim tempie.

Przyszła Rosja — zakończył gen. Kutiepcow — nigdy się nie wyrzeknie swych praw historycznych do Wołynia, Polesia i Chelmszczyzny. Przemówienie Kutiepcowa miało charakter deklaracji, wygłoszonej z powodu objęcia dowództwa nad wojskowymi związkami rosyjskimi.

W Pekinie spokój.

Pekin, 5. 6. (Pat.) Panuje tu zupełny spokój. Dwaj żołnierze, którzy dopuścili się grabieży, zostali rozstrzelani.

80.100 dolarów do odebrania.

Według wykazu od początku losowania dolarówek, aż do pierwszego maja rb., nie podjęto 124 dolarówek: 101 sztuk po 100 dolarów, 10 — 500, 8 — 1000, 3 — 3000 oraz po jednej 8000 i 40.000. Stanowi to ogólną sumę nie przedstawioną do wypłaty 80.1000 dol.

Lekarz obłąkanych.

58

(Ciąg dalszy.)

— Czuwając tej nocy i przyszłej... Jeżeli truciciel wie, że pani Delariviere nie umarła, to powróci z pewnością, aby jej zadać cios ostatni.

— Ten dziwny człowiek prawdę mówi — odezwał się doktor V... — Potrzeba na gorącym uczynku schwytać mordercę, a wtenczas nie będzie już żadnej wątpliwości.

— O! kochany profesorze, już teraz wcale nie wątpię — wykrzyknął Grzegorz. — Czy mi się otworzyły w tej chwili... Przypominam sobie wiele szczegółów, które nie dobrze świadczą o panu Fabrycjuszu Leclere... — Przed paru dniami wynalazł on jakiś pretekst, aby pozostał sam w moim gabinecie i wtedy to zapewne przeciął drut dzwonka elektrycznego... Brylant zgubiony w okólniku, świadczy także przeciwko niemu i mocno go potępia... Ale jakim sposobem mógł lotr zdobyć klucze, którymi się posługuje?

— Dostał je zapewne od doktora Rittnera — odpowiedział doktor Schultz.

— Po cóżby je Rittner mu dawał? — spytał Grzegorz, patrząc ze zdziwieniem na swojego pomocnika. — Czyż oni się znali?

— Ależ doskonale... byli w wielkiej ze sobą przyjaźni i to od bardzo dawna...

— Leclere utrzymywał, że bardzo

mało zna mojego poprzednika, że poznał go dopiero przy umieszczeniu pani Delariviere.

— Kłamał zatem beczelnie...

— Za przeproszeniem pana doktora, odezwał się Klaujusz, a cóż to on mówił panu o Matyldzie Jancelyn?

— Nic... Pytany przezemnie o tę kobietę, oświadczył, że jej nie zna nawet z nazwiska.

— Ach! oszust! zna ją bardzo dobrze. Była z nim razem w Melun, w wigilję pewnego dnia pamiętnego, nie potrzebuję mówić więcej. A mam na wszystkie dowody i to jakie jeszcze dowody! Ani się nawet nie domyśla tego ten nędznik. — Dla tego właśnie wysłał mnie szelma do Hawru, gdzie nie pojechałem, na szczęście pańskie. A jeżeliby mu przyszła ochota utrzymywać, że posyła mnie tam po zakup małego statku parowego, to mu zakleję gębę tą oto depeszą, którą przejąłem, z którą chciał mu posłać z Mantes jego głupi kamerdyner, posłany ze mną, ażeby mnie pilnować...

Mówiąc to Klaujusz Marteau, podał Grzegorzowi papier, napisany przez Laurenta.

— Widocznie chciał się pozbyć ciebie — odrzekł młody doktor, rzuwszy spojrzenie na depeszę. — Od jak dawna Leclere podejrzewał, że posiadasz tajemnicę jego zbrodni?

— E! — wykrzyknął Klaujusz — on nie wie nie stanowczo i to właśnie daje mi nad nim przewagę. Nie bardzo grzeecznie postąpiłem z kamerdynerem, ale zapobiegłem skutecznie,

ażeby nie doniósł o mnie swojemu panu.

I marynarz w krótkości opowiedział, co się stało w Mantes, za co naturalnie uzyskał zasłużoną pochwałę.

— Mówiliśmy o innej zbrodni, popełnionej przez Leclera, — odezwał się Grzegorz.

— O kilku innych może — odpowiedział marynarz. — Poczekajmy, a wszystko wyjdzie pomału na jaw. Teraz zajmijmy się rzeczą pilniejszą, przygotuj się pan oto, panie Vernier, do schwycenia truciciela z trucizną w rękę. Tym sposobem oszczędzi mi się przykrości wypierania.

— Fabrycjusz mordercą mojej matki! — szeptała boleśnie Edma. — Boże! jak pomyśle że podobny nędznik kochanym jest przez Paulę!

Grzegorz posłyszawszy to, zatrząsł się i pobladł śmiertelnie.

— Paula — powtórzył — to prawda Panna Baltus kocha tego nikczemnika, ufa mu ślepo. W tej chwili w Melun sam na sam się z nią znajduje... Doprawdy, obawiam się!

— Potrzeba ją uprzedzić koniecznie — wtrąciła żywo Edma.

— Naturalnie! pociąg do Fontaineblau przechodzi o dziesiątej minut dwadzieścia pięć. Można być w Melun o jedenastej minut czterdzieści, a w willi Baltus o północy. Pośle starą Magdalene, wierną gospodynię moją. Panie Schultz, bądź pan łaskaw powiedzieć jej, aby się zebrała i kaź zaprząd do powozika.

Doktor pomocnik wyszedł zaraz.

— Tylko ostróżnie, moje dziecko — rzekł profesor — jeżeli Leclere znajduje się w willi Baltus, to naturalnie zobaczy twoją gospodynię, którą zna. Potrzeba urządzić w ten sposób, aby obecność tej kobiety nie wzbudziła w nim żadnego podejrzenia...

— Słusznie, kochany profesorze. — Cóż kazać powiedzieć panie Baltus?

— Ze rozum Joanny zaczyna przebudzać się, że chwilami pamięć powraca. Truciciel, obawiając się wyzdrowienia swojej ofiary, pospieszy dokończyć dzieła.

— Do pioruna! — wykrzyknął Klaujusz. To, co się nazywa wyśmienicie wymyślone!

A po cichu dodał:

— Nie na żarty przebiegły stary!...

— Masz najzupełniejszą rację, kochany profesorze — oświadczył Grzegorz — uczynię tak, jak mówisz i zaraz napiszę słów kilka.

Usiadł przy biurku, wziął ówsiarkę papieru i skreślił następujące słowa:

„Kochana panno Baltus!

Pan Bóg skoro zechce, robi cuda. Dał nam tego dowody, zsyłając na panią Delariviere błyski rozumu. Zdaje się sobie przypominać. Wymawia pewne nazwiska, o których, jak się zdawało zapomniiała zupełnie... Może tej nocy przypomni sobie wszystko. Może jutro wszystko wypowie. Proszę panią, przybawaj jak najprędzej. Potrzebna nam pani bardzo... Edma ścisła panią, a ja pokornie ściele się do nóżek.

Grzegorz Vernier.“

Amsterdam.

Wędrowka po stolicy Holandji.

W związku z międzynarodowymi Igrzyskami Olimpijskimi, które rozpoczyna się wkrótce — po raz pierwszy w życiu znalazłem się w Amsterdamie, w tem starem mieście portowym i stolicy Holandji. Pomijając sprawy sportowe, które mnie tu przywiodły, chciałbym dać Szan. Czytelnikom krótki opis samego miasta, z dumą noszącego szumną nazwę „Wenecji Północy“.

Nazwę tę nosi Amsterdam z powodu niepomiernej ilości kanałów i mostów, które temu miastu charakterystyczną nadają cechę. Amsterdam zbudowany jest bowiem na 90 wyspach, posiada około 100 kanałów i przeszło 300 mostów. Dla porównania dodać muszę, że Wenecja leży na 122 wyspach i posiada 175 kanałów oraz 380 mostów.

Jako stolica kraju Amsterdam posiada wiele wspaniałych gmachów, kościołów i muzeów.

Ruch w mieście panuje olbrzymi, już od dłuższego czasu. Ostatyczne przygotowania do mającej się odbyć wkrótce IX Olimpiady, czynione są w gorączkowym tempie. Na ulicach miasta snują się już barwne grupy cudzoziemców z różnych stron świata, a na wielu hotelach powiewają sztandary różnych państw. Jedyną rozrywką przed Igrzyskami jest dla wielu zwiedzanie tego, bądź co bądź niezmiernie ciekawego miasta.

Na ulicach Amsterdamu podpada przede wszystkim szalone rozpowszechnienie roweru. Na rowerach jeżdżą wszyscy i dzieci do szkoły i urzędnicy do biura, panienki do zajęć, a nawet wieśniacy na rowerach przyjeżdżają do miasta. Holendrzy robią też na rowerach częste wycieczki, ucząc się tem samem poznawać swoją ojczyznę. Dla przechodniów pieszych rowery stanowią prawdziwą plagę. Łatwiej się bowiem uchronić przed głośno przejeżdżającym samochodem, niż przed cicho jadącym rowerem.

Charakterystyczną cechą Amsterdamu jest fakt, że miasto to jest stolicą Międzynarodówki i Związków zawodowych. Jednakże nikt się tem w Holandji nie przejmuje. Socjaliści holendercy — jak mi tu opowiadano — wależą jedynie o kilka zupełnie umiarkowanych postulatów, jak zwalenie większości podatków na bogaczy, emerytura dla robotników i t. d. W życiu jednak prywatnem pod względem pilnowania porządków społecznych, czystości, oświaty i pracowitości są tak samo dobrymi obywatelami, jak i wszyscy inni.

Jako przeciwieństwo do komuny, Amsterdam jest pozatem gniazdem bankierów i siedliskiem szlifierzy brylantów.

Przemysł ten jest w większej części w rękach żydów, których Amsterdam liczy podobno około 40 tysięcy, przy blisko 800 tysiącach ludności. Mieszkają oni w dzielnicy, która wrzaskiem, brudem i nieporządkiem przypomina żywo nasze Nalewki lub Kazimierz. Jakkolwiek przecież dzielnica ta otoczona jest ze wszech stron nadzwyczajną czystością i przysłówowym niemal porządkiem holenderskim. Napływowa

arystokrację żydowską stanowią t. zw. żydzi portugalscy, unikający styczności ze zwyczajnymi „handelesami“.

Amsterdamskie Muzeum państwowe holenderskie, należy do największych i najlepiej zorganizowanych muzeów świata. Posiada ona blisko 3000 obrazów wszystkich czasów i szkół 600 malarzy, cenne zbiory starożytności, architektury, wnętrza, złotnictwa, sztuki kościelnej, rzeźby, następnie zbiory porcelany wszystkich krajów i czasów, kolekcje kryształów, zbiory wojskowe, morskie, w końcu sztuchy, odlewy i t. d.

Drugą osobliwością Amsterdamu, na którą mi jeszcze w kraju zwrócono uwagę, — to słynny ogród zoologiczny, liczący kilka tysięcy gatunków zwierząt, ptaków, płazów, ryb i wszelakich żyjących potwów. Ryby mają specjalny gmach, czyli „Aquarium“, w którym w wielkiej ciemnej hali przez olbrzymie tafle szklane

oglądać można życie w głębinach oceanu. W ogrodzie zoologicznym mieszczą się zarazem dwa muzea. W jednym są wypchane zwierzęta, ptaki, płazy, owady i ryby, żyjące w granicach Holandji, drugie dotyczą fauny całego świata.

Oprócz Amsterdamu zjadłem już zwiedzić kilka innych większych miast Holandji i zaobserwowałem ciekawe zjawisko. Holandja mianowicie nie zna widocznie złodziei, gdyż rowery pozostawia się spokojnie na ulicy wchodząc do sklepu, biura, kina, lub kawiarni i nikomu nie przychodzi do głowy rower ten ukraść. W Holandji można podobno zgubić nawet pieniądze na ulicy i zawsze być pewnym zwrotu swej zguby. Ciekawy zaiste kraj.

Pobyt w Holandji jest jednak droższy znacznie niż w Polsce, i nasi sportowcy wybierając się do Amsterdamu, muszą sobie dobrze zapchać kieszenie... guldenami.

L. W.

Wielka katastrofa kolejowa na stacji w Grodnie.

21 ofiar w tem 3 osoby ciężko ranne.

W tych dniach na stacji w Grodnie wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą szereg ofiar.

Przed dworcem grodzieńskim na jednym z torów stał pociąg towarowy. O godz. 7 min. 35 zrana nadjechał ze Skidla miejscowy pociąg osobowy, złożony z trzech wagonów, przepelnionych pasażerami. Wskutek źle nastawionej zwrotnicy pociąg ten wjechał całą siłą pary na tor zajęty przez pociąg towarowy. Maszynista pociągu, idącego ze Skidla, widząc groźące niebezpieczeństwo, w ostatniej chwili dał kontroparę. Było jednak już zapóźno. Wraz z przeraźliwym już zapóźno. Wraz z przeraźliwym gwizdem lok. naślubiło zderzenie i huk rozbijanych wagonów i parowozu. Siła zderzenia była tak wielka, że lokomotywa pociągu osob. została zaruszowana, wagony zaś pociągu towarowego zostały rozbite zupełnie wagon ostatni, kilka zaś uszkodzonych.

Z pod stosu rozbitych wagonów, pociągu żelaza wraz z brzękiem wypadających szyb rozległy się

jęki rannych. Wśród pasażerów ocalałych powstała wielka panika.

Natychmiast rzucono się na ratunek. Z pod szczątków pierwszego wagonu osobowego wydostano trzech ciężko rannych pasażerów, których przewieziono do miejskiego szpitala w Grodnie. Są to: Grzegorz Deniszczyk ze wsi Huszczy gminy Skidel, Sergiusz Bobkiewicz ze wsi Pruty gminy Żytowskiej, Marja Siewko z gminy Śmielskiej.

Prócz tych ciężko rannych z pod rozbitego pociągu wydostano 18 leż rannych, w tem maszynistę i pałacza pociągu osobowego.

Natychmiast po katastrofie, na miejsce wypadku wysłano komisję śledczą-techniczną celem zbadania bezpośredniego powodu katastrofy. Z dotychczasowych wyników tych badań okazuje się, że winę za katastrofę ponosi zwrotniczy, który wskutek pomyłki w ostatniej chwili źle nastawił zwrotnicę.

Do godz. 2 po poł. wskutek zatarasowania torów ruch pociągów na stacji w Grodnie był wstrzymany.

Dalsze dochodzenia w toku.

Nieszczęśliwy wypadek maj. Toczek w Wilnie.

Na wileńskim steple chase znakomity jeździec zwichnął ramię.

Słynny, czołowy jeździec polski, niecańczyk, wielokrotny zdobywca puharów, mjr. Toczek, wystąpił przedwczoraj w Wilnie w wojskowym steple-chase na dyst. 4200 mtr., w nagrodzie o 7000 zł. i złoty żeton min. rolnictwa. Niestety, wileńskie Tow. wyścigów konnych powierzyło widocznie w niefachowe ręce budowę przeszkód, z których jedna była tak fatalna, że mogła stać się nietylko grobem jeźdźcy. Oto rów zarośnięty murawą, przez który konie nie mogły skakać, lecz przegalopowały,

stał się przyczyną katastrofy. Mjr. Toczek spadł ze swego „Kasztelana“ i ciężko zwichnął ramię.

Na tejże przeszkodzie zwałił się por. Donner (4 p. ul.) doznając poważnych pokaleczeń twarzy.

Obu oficerów opatrzone na miejscu.

Ten wypadek i wiele innych spowodują powołanie komisji technicznej z ramienia wojskowości do badania terenów, na których mają się odbywać steple chase.

Z dnia

...Właściwie nie powinienem pisać. Bo kto zrozumie, kto wczuje się należycie w myśl tej nagiej, strasznej prawdy, skoro tak mało, naprawdę tak bardzo mało ludzi, interesuje się tem. Ale wiedzieć, że nie piszę dla wszystkich. Piszę dla tej garstki, która ma jeszcze serce, która jeszcze nie przefrymowała swoich uczuć dobrych i szlachetnych. Piszę — bo wierzę, że może jakiś oddźwięk znajdzie się, może ktoś chwyci się silnie za skronie i krzyknie głośno, pełną pierśią: „Dość nędzy i poniewierki!“

Wiem przecież, że nie każdy z nas przechodzi obok nieszczęścia z uśmiechem na twarzy i rękami w kieszeni. Przecież są jeszcze ludzie, prawdziwi ludzie!...

Wezoram, w pięciu różnych gazetach, wyczytałem pięć identycznych wzmianek. Wzmianek bolesnych i przykrych, a jakże przytem nas zawstydzaających. O śmierci, ale nie o takiej zwykłej, i nie o takiej awanturniczej, od noża lub kuli. O śmierci — z głodu! Tak! Z głodu. Tu jakiś staruszek, tam jakaś kobiecina — a tam, o pozał się Boże! — weteran z sześćdziesiątego roku!

I nikt ich ani nie uderzył, ani nie zranił, nikt im żadnej, bezpośredniej nie wyrządził krzywdy. Nie! Skonali cicho i strasznie — z głodu!

I poszukałem dalej i powiedział mi statystyki różnych miast, że rocznie na tysiąc osób umierają trzy z głodu. U nas w Polsce, nie gdzieś na Sybirze czy w Mongolji.

Czy to jest normalne, nawet w dzisiejszych, nerwowych czasach? Czy to nie daje nam okrutną lekcję, jak bardzo jeszcze jesteśmy obojętni dla nieszczęśliwych, jak bardzo nie zdajemy sobie sprawy z bezkresu nędzy i biedy?

Proszę sobie uprzytomnić ten obraz: Miasto dudni, huczy, bawi się, tańczy, oklaskuje złotego cielca, a gdzieś w norze, pod płótem, wije się w śmiertelnych kureczach, ktoś — z głodu. Nie złodziej, nie bandyta, nie jakiś sutener czy prostytutka, ale czysty, prawy, lojalny obywatel Rzeczypospolitej. A przejdźmy się po kryminalach i zapytajmy się ilu więźniów siedzi za przestępstwo popełnione z głodu.

Głód — to straszny wróg etyki i moralności ludzkości. Nie hawmy się w żadne subtelności, tylko załatwmy jakoś tę sprawę całkiem realną, namacalną, potworną. Rzućmy groszem na schroniska i przytulki. Złączmy trwale pobudki humanitarne z interesem społecznym.

— kozik. —

Wielki strajk w Białymstoku. Stanęło 40 fabryk.

Białystok, 4. 6. Dziś rozpoczął się w Białymstoku ogólny strajk włókienniczy, który objął przeszło 40 fabryk. Przebieg strajku spokojny.

Wieczorem odbyła się narada fabrykantów, celem rozpatrzenia żądań robotników. Strajkujący domagają się podwyżki 30—40 proc.

Życie gospodarcze

Spółdzielczość w Polsce w świetle cyfr.

W dniu święta spółdzielczości, poświęconego propagandzie ruchu, gdy jego wartości ideowe będą zaistej nowymi zwolennikami, godzi się zapoznać z tym ruchem na podstawie materiału cyfrowego, który niejednokrotnie więcej przemawia do świadomości jednostek, niż słowa. Zresztą obok pobudek ideowych, moment indywidualnego interesu ekonomicznego, czynnik doraźnych korzyści materialnych jest jeszcze i prawdopodobnie na długo zostanie dźwignią rozwoju stowarzyszeń spółdzielczych.

W jednym z ostatnich numerów „Społem”, w artykule „Spółdzielczość w Polsce”, prezes Państwowej Rady Spółdzielczej, p. Janusz Kwieciński, dał ciekawy przegląd cyfrowy ruchu spółdzielczego w Polsce, przyczem na podstawie przytoczonych w tym artykule cyfr, pochodzących z tak autorytatywnego źródła, dorobek spółdzielczy przedstawia się jak następuje:

W dniu 1 stycznia 1928 roku mieliśmy w Polsce 15.729 spółdzielni, w tej liczbie: spółdzielni kredytowych — 5803, spożywców — 3641, roln.-handlowych — 781, mleczarskich i jajczarskich — 1088, składnic i sklepów kółek rolniczych — 155, spółdz. innych rolniczych — 1171, mieszkaniowych — 601, pracy — 45, wytwórczych i przemysłowych — 134, różnych — 2310.

Przyrost spółdzielni w 1927 r. wyraża się liczbą 1820, co w stosunku do roku 1926, w którym było 13909 spółdzielni, stanowi 13 proc. Najwięcej spółdzielni powstało w r. 1927, a mianowicie: kredytowych — 804, spółdzielni mleczarskich i jajczarskich zorganizowano 305, spożywczych — 221, mieszkaniowych — 73 itd. Z liczby 15729 spółdzielni do Związków Rewizyjnych należy 8857, czyli 56,3 proc. Dokładna statystyka przynależności narodowej członków spółdzielni nie jest prowadzoną, gdyż spółdzielnie mieszkaniowe wogóle jej nie prowadzą. Z liczby 8857 spółdzielni związkowych do 13 związków polskich należy 5253 spółdzielni; do 2 związków ruskich — 2111 spółdz.; do 5 związków niemieckich — 814 spółdz.; do 2 związków żydowskich — 679 spółdz.

„Jeśli wzajemny stosunek spółdzielni związkowych przeniesiemy na ogół spółdzielni w Polsce — zaznacza p. J. Kwieciński w omawianym artykule — to okaże się, że z 15.729 spółdzielni, działających na obszarze Rzeczypospolitej, przypada 59 proc. na spółdzielnie polskie, 24 proc. na ruskie, 8 proc. na żydowskie“.

Z polskich spółdzielni najpoważniejszymi liczebnie i organizacyjnie są następujące ugrupowania: Zjedno-

czenie Związków Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej, zrzeszające 2943 spółdzielnie; Unja Związków Spółdzielczych w Polsce liczy 1155 spółdzielni; Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej — 870, i najmłodsza gałąź polskiego ruchu spółdzielczego — Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych — 285 spółdzielni.

Do objętych statystyką 6.762 spółdzielni należało ogółem 1.825.540 członków, w czem 909.595 (50 procent) właścicieli gospodarstw rolnych; — 417.296 (22 proc.) robotników i urzędników, 202.583 (11 proc.) właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Najwięcej członków liczą spółdzielnie kredytowe, bo 773.692, czyli 43%; drugie miejsce zajmują spółdzielnie spożywców — 559.966 członków, czyli 31 proc.; trzecie — spółdzielnie rolniczo-handlowe — 318.578, czyli 17 proc.; pozostałe liczą poniżej 6 proc. ogólnej liczby członków w spółdzielniach związkowych.

Spółdzielnie kredytowe w ilości 3.133, liczące 773.692 członków, udzieliły w 1927 r. 360.432 tysiące złotych kredytu, a obrót towarowy 3.629 spółdzielni, liczących 1.051.848 wynosił 487.955 tysiące złotych.

Ogólną ilość wszystkich spółdzielni Rzeczypospolitej oraz ich zasoby materialne, p. J. Kwieciński w cytowanym artykule oblicza, jak następuje:

„Na jedną spółdzielnię związkową przypada 270 członków. Jeżeli przyjmujemy, że w każdej z pozostałych 7.147 spółdzielni, nieobjętych statystyką, liczba członków wynosi połowę przeciętnej, czyli 135, otrzymamy ogólną liczbę członków, zrzeszonych w spółdzielniach w dniu 1 stycznia 1927 r., 2.787.349. Przyjmując dalej pod uwagę, że do spółdzielni należą przeważnie członkowie, prowadzący gospodarstwo i utrzymujący rodzinę, składającą się z 3 osób, otrzymamy ogółem 8.362.047 osób, korzystających z usług spółdzielni w stosunku do 30 milionowej ludności Rzeczypospolitej wynosi to około 28 proc.“.

„W 6762 spółdzielniach związkowych, majątek, umieszczony w gotówce, w papierach procentowych, w towarach, pożyczkach, nieruchomościach, ruchomościach i innych aktywach, wynosił w dniu 1 stycznia 1927 roku zł 370.690.000, kapitały własne (udziały i fundusze rezerwowe) — zł. 80.339.000, długi — zł. 172.318.000, wkłady — zł. 69.488.000. Najzasobniejsze w kapitały własne są spółdzielnie kredytowe (38.000.000)“.

„Więcej pocieszający jest coraz ko-

rzystniejszy stosunek kapitałów obrotowych tańszych (wkładów) do droższych (długów bankowych). W r. 1924 wkłady wynosiły 18.037.000 zł (42 proc.) długi 25.191.000 zł (58 proc.), w 1925 r. wkłady 36.760.000 zł (46 proc.), długi 43.409.000 zł (54 proc.), w 1926 r. wkłady 68.248.000 zł (49,5 proc.), długi 69.582 tys. (50,5 proc.).

Stosunek ten oczywiście nie może być jeszcze uważany za zadawalający. Koszty handlowe spółdzielni kredytowych wynoszą, jak to wykazuje statystyka, około 4 proc. sumy udzielonej w ciągu roku pożyczek. Dla pokrycia tych kosztów potrzeba (biorąc pod uwagę również inne źródła dochodów), aby różnica pomiędzy stopą procentową pobieranych, a wpłaconych %, wynosiła conajmniej 3 proc., co przy operowaniu kredytami bankowymi jest niemożliwe do osiągnięcia. To też w 1926 r. czwarta część spółdzielni kredytowych zamknęła bilans stratami, a i te spółdzielnie, które miały bilans dodatni, osiągnęły nadwyżkę, wynoszącą zaledwie 1,2% sumy udzielonych pożyczek.

W spółdzielniach handlu towarowego (spożywczych, rolniczo-handlowych i innych), stosunki pod tym względem są nieco korzystniejsze. — Choć koszty handlowe są w nich wyższe, gdyż wynoszą przeciętnie 7 proc. od obrotu, to jednakże przy stopie kalkulacyjnej 9 — 10 proc., wobec szybszego obrotu kapitałem i bezprocentowego najczęściej kredytu towarowego, koszty te łatwiej znajdują pokrycie w dochodach.

W r. 1926 jedne spółdzielnie osiągnęły nadwyżkę w sumie zł 8.905.000, inne straty w wysokości 5.164.000 zł, czystej zatem nadwyżki otrzymano zł

3.741.000, co stanowi 0,44 proc. w stosunku do obrotu. Potwierdza to w sposób aż nadto wyraźny, że spółdzielnie związkowe nie pracują dla zysku.

Spółdzielczość w Polsce stopniowo odbudowuje zniszczone w czasie inflacji kapitały własne i gromadzi kapitały obrotowe, pochodzące z wkładów oszczędnościowych. Praca ta ma doniosłe znaczenie dla teźny i rozwoju życia gospodarczego kraju. Stosunki kredyt. na wsi pozostawiają jeszcze dużo do życzenia. Są całe pola-cie kraju, gdzie rolnicy płacą od krótkoterminowych kredytów 12 do 14 proc. w stosunku miesięcznym. Lichwa na wsi kwitnie w całej pełni, jak to wykazała ankieta wśród kas Stefczyka, przeprowadzona przez Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej.*)

Podniesienie wydajności rolnictwa wzmoczenie hodowli i eksportu produktów rolniczych zależnym jest od pomocy kredytowej dla spółdzielczości rolniczej. Pomoc ta z punktu widzenia interesów Państwa jest konieczną; rezultatem jej są wybitnie czynne pozycje zarówno w ogólnej gospodarce, jak i w bilansie handlu zewnętrznego kraju.

Spółdzielczość polska, jak z przytoczonych cyfr wynika, dowiodła, że umie tworzyć stałe wartości zarówno natury ideowej, jak i materialnej.

L. Zarzycki.

*) „Lichwa na wsi“ Tadeusza Zakrzewskiego i „Rola kas Stefczyka w walce z lichwą na wsi“ — Leona Twarckiego — wydawnictwa Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemysł lotniczy na P. W. K.

Zrzeszenie Polskich Przemysłowców Lotniczych postanowiło uczestniczyć w PWK. Wystawa wybuduje specjalny pawilon, obok Ministerstwa Komunikacji, o powierzchni 1130 m. kw., w którym wystąpią wytwórnie samolotów oraz przemysł pomocniczy lotnictwa.

Giełda pieniężna.

Waluty.

Warszawa, 5. 6. (A.W.) Dolar prywatnie 8,89. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 5. 6. (A.W.) Za 100 zł. loco Gdańsk 57,43—57,57, przekaz na Warszawę 57,40—57,54, dolar w stosunku do zł. 8,89—8,91, za 100 guld. prywatnie 173,760—174,216.

Dewizy.

Warszawa, 5. 6. Belgja 124,45, Holandia 359,92, Londyn 43,52, Nowy Jork 8,90, Paryż 35,04, Szwajcaria 171,84, Praga 26,41½, Wiedeń 125,43¼. Włochy 46,98.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 4. 6. Transakcje na giełdzie zbożowej za 100 kg. fr. st. Warszawa: ceny giełdowe: żyto 681 g/l (116) 53—53,50, pszenica 50—60, jęczmień na kaszę 48,50—49, otręby żytnie 34,50—35, pszenne 29,50—30,50; ceny rynkowe: jęczmień brow. 52—58, owies jednolity 48—50, mąka pszenna warsz., lubel. i kres. 4/0 A 90—92, mąka pszenna 4/0 82—84, mąka żytnia 65 proc. 71—74. Usposobienie spokojne. Obroty średnie.

Poznań, 4. 6. Urz. not. za 100 kg. franco stacja załad. ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 50,50—52, pszenica 51,50—53, jęczmień przem. 48—49, browar. 43,50—45,50, mąka żytnia 65 proc. 71—75, otręby żytnie 34—35, pszenne 31—32, lubin żółty 23,50—24,50, niebieski 22—23.

BYDŁO I MIESO.

Lwów, 4. 6. Ceny za 1 kg. żywej wagi (not. rzeźni miejskiej). Woły I gat. 1,63—1,80, stadniki I gat. 1,60 do 1,70, II gat. 1,30—1,50, krowy I gat. 1,65 do 1,70, II gat. 1,50—1,60, III gat. 1,15, jałowki I gat. 1,62—1,70, II gat. 1,40 do 1,60, cielęta 1,15—1,38. Łój świeży jałdalny 1,60, przemysłowy 0,70—1,00.

Panie jeśli chcesz, możesz mnie uleczyć!

W pobliżu ołtarza.

Było to w wigilję Bożego Ciała, około południa.

Dzwony kościelne rozbrzmiewały nad miastem, a po ulicach pracowano już nad ubieraniem domów i przedewszystkiem ołtarzy. Tylko najpiękniejszego domu, w którym co rok znajdował się ołtarz, nikt nie ubierał. Nikt w jego bramie nie stawał ołtarza.

Sąsiedzi mówili:

— Nieszczęśni rodzice! Zmarłwienie ich jest ogromne. Jedyne syn umiera na suchoty a ma dopiero dwanaście lat. Tego roku nie będą mogli ubrać ołtarza.

Chora dziecina należała, drzemając w łóżku przy którym siedzieli strapieni rodzice. Obudził chłopca

dźwięk dzwonów. Otworzył oczy.

Matka pochylając się z łękiem nad jedynakiem zapytała:

— To dzwony cię obudziły, mój synu?

— Dlaczego dziś tak dzwonią?

— Bo to jutro Boże Ciało.

Dziecię zamilkło. Oddech miało krótki i charczący, a bardzo słaby. Ojciec matka i siostra miłosierdzia bacznie strzegli każdego jego ruchu, a ich zmienione twarze najlepiej świadczyły o niebezpieczeństwie grożącym życiu chłopca.

Dziecko przymknęło oczy i po chwili rzekło:

— Śliczny jest dźwięk tych dzwonów. Mamo, otwórz okno, bym się im przysłuchał.

Otwarto okno, a świeże, ciepłe powietrze wpływające przez otwarte okno sprawiało rozkosz choremu.

Wnet chory zaczął szeptem mó-

wić do matki i siostry miłosierdzia:

— Jakież to cudne święto! Boże Ciało to najpiękniejszy dzień w roku. Tamtego roku brałem udział w procesji; sypałem kwiatki pod nogi celebrującego kapłana. Byłem wtedy szczęśliwy. Wtedy przystąpiłem do pierwszej komunji...

Matka rzekła:

— Tak, mój synu, to był piękny dzień i widzę go dziś jeszcze... Ale nie mów tyle; co cię męczy.

— Nie. Jestem szczęśliwy, że mogę o tem mówić. Czy tego roku także w naszym domu będzie ołtarz?

— Nie, moje dziecko. Nie możemy tem się zająć.

— Czy procesja będzie szła koło nas?

— Jak zawsze, tylko, że ołtarz będzie w domu obok. Na przyszły rok, gdy będziesz zdrow, znowu u-

bierzemy ołtarz w naszym domu.

— Mamo, abym wyzdrowiał konieczne jest, żebym tego roku mógł pokazać się Jezusowi i uklęknąć przed Przenajświętszym Sakramentem i pomodlił się. Bóg przyrzekł, że wysłucha modlitw każdego kto zwróci się do niego z wiarą i zaufaniem i zdaje mi się, że sam wzywa mnie, abym go błagał o wysłuchanie najgorętszego mego pragnienia.

— Za dużo mówisz, mój synu, — rzekł na to ojciec, — jutro zaniesiemy cię do okna i stamtąd będziesz mógł widzieć procesję.

— Nie, ojeze, to za mało. Jeśli chcecie bym wyzdrowiał, to muszę uklęknąć przed Przenajświętszym Sakramentem i otrzymać błogosławieństwo. Dobry Jezus chciał, by pozwalano dzieciom zbliżać się do niego. Wiecie przecież, że spotkawszy pogrzeb syna wdowy z Naim,

Boże Ciało w Polsce.

Powszechnym jest w naszym kraju zwyczaj zanoszenia wianków i równianek na Boże Ciało, w pierwszy nieszpór lub inne nieszpory, i poświęcenia w kościele w oktawę Bożego Ciała, tj. w nieszpór ostatni. Są to wianuszki małe jak dłoń, z krzewów pachnących, ziół i kwiatów uwite. Woń ziół uważana jest jako symbol cnoty, a kościół w modlitwie, którą odmawia kapłan przy ceremonii poświęcenia, prosi Boga, aby przyjął do wiecznej szczęśliwości wonne enoty tych, którzy składają Mu na ołtarzu wieńce i pęki woniejącego ziela. Zwyczaj rzewny i piękny, ducha pobożnych podnoszący. Porą to najlepsza do zbierania ziół i kwiatów, gdy matka-ziemia pokrywa się w czerwcu wonnym kwiatów kobiercem. Wieńcami zdobią się monstrancje przez całą oktawę. Potem wieńce te i wiązki ziół, za powrotem do domu zawieszane na ścianach u obrazów, przechowują się po domach przez cały rok, a lud im przypisuje cudowne własności. Okadza niemi chaty przed nadchodzącą burzą, obory i dobytek wypuszczany na wiosnę pierwszy raz w pole, uważa je jako ochronę od zarazy i wszelkich nieszcześć. Do poświęcenia są zioła i krzewy uprzywilejowane.

W Krakowskiem... znoszą wianki z rozchodnika, kopytnika, bobownika, niezapominajek i macierzanki. Ale że z każdej chaty przynoszą ich po kilka, więc tylko dworskie, to jest z domu kolatora przyniesione, spotyka zaszczyt spoczywania na monstracji, na której je ksiądz zawieszają. Inne sługa kościelny zawieszają na drążkach nad ołtarzem, albo wtyka na drzewka, które umajono ołtarz w Zielone Świątki. Wianki te ubrane bywają jeszcze bratkami i czerwoną lub kolorową przewiazaną tasiemką. Po oktawie każda gospodyni przechodzi do kościoła po swoje i następnie zawieszają je nad drzwiami stajni, obory i izby.

W Wielkopolsce, w ostatnie nieszpory oktawy Bożego Ciała wija wianeczki z lipiny, jabłecznika, dzikich goździków, rozchodnika, macierzanki, targownika, rosiczki i ziół innych, a po nabożeństwie oblamują gałązki zieleni, którą były ubrane ołtarze, tj. brzeziny, lipiny, niekiedy wierzyby, topoli i olchy, i przyniosły do domu, zatykają śród lnu, konopi i kapusty, aby

robactwo nie zniszczyło tych roślin.

Na Podlasiu, w dawnej ziemi bielskiej, nad błotnistą Narwią, powiadali mi ludzie, stary zwyczaj szanujący, że w wielu domach wito po dziewięć maleńkich wianków, a w każdym razie liczbę nieparzystą, każdy wianek z innego ziela. Ziela te są: macierzanka, kopytnik, rozchodnik, nawrotek, rosiczka, mięta, ruta, stokroć i barwinek. Wianki takie kładzone bywają pod podwaliny nowobudującego się domu, w stodole pod pierwszy przywieziony z pola snop zboża; każdą niemi dzieję chlebną, ten symboloiczny, poważny i pełen poszanowania sprzęt w domu polskie-

go rolnika; okadzają wreszcie chorych na gardło. Niektóre z powyższej wymienionych ziół mają przypisywaną sobie oddzielną własność. Od rozchodnika np. i macierzanki rozchodzą się chmury gradowe i pioruny, gdy w czasie nadchodzącej burzy chata i gumno będą niemi okadzone.

Na Mazowszu zagonowa szlachta łomżyńska wije wianki z ziół wyłącznie polnych, a mianowicie, macierzanki, rozchodnika, kopytnika, rosiczki czyli Bożej rosy i nawrotka. Ziołami temi w wigilję świętego Jana okadza po trzykroć wymienioną krów, aby mleka nie traciły, zawieszają je na czerwonej tasiemce u rogów i także wykadza

dzieje, gdy chleb nie chce w niej rosnać i zakwaszać się, jak należy.

W Galicji, w oktawę Bożego Ciała święcą wianki uwite z rozchodnika, lubczyka, kopytnika, przywrótka, targownika, macierzanki i dzwonek. Kładą je w rogi stodół, zawieszają nad drzwiami stajen, okadzają nowobudowane domostwa.

W niektórych okolicach zioła i kwiaty układają się w wianek na paskach papieru, z wypisanymi na nich słowami Ewangelji świętego Jana: „A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”. Nadto zaś cztery Ewangelje, czytane podczas uroczystej procesji Bożego Ciała, przepisują się na osobnych kartkach i poświęcają się w kościele. a po odebraniu z kościoła, zakopują się w czterech rogach niwy, aby chroniły ją cudownie od burzy i gradobicia. Na Podlasiu lud mocno wierzy, że dym ziół poświęconych a szczególnie bylicy, unosząc się kominem z nad żarzących się węgli, rozpędza chmury piorunowe.

Procesje Bożego Ciała bywają bardzo wspaniałe i wystawne. Rodziny zamożniejsze ubiegały się o wnoszenie i ubieranie ołtarzy swoim kosztem, co z przepychem wielkim czyniono. „Za dawnych gospodarzów — pisze Haur w swej Ekonomji ziemiańskiej — był świętobliwy zwyczaj, że na czterech miejscach (na wschód, zachód, południe i północ) miewali zakopane świętości. Zapraszali do tego kapłana, aby z Przenajświętszym Sakramentem wkoło objeżdżał zboże w polu i granice, dla gradów i innych przygód.” Chociaż obchód uroczysty Bożego Ciała nie sięgał dalekiej starożytności, święto jednak powyższe należało do obfitujących w przysłowia. Mówiono:

Jaki dzień jest w Boże Ciało.
Takich dni potem niemało.
Na Boże Ciało, żyto zakścięło.
Na Boże Ciało, siej proso śmiało.
O Bożem Ciele, siej tatarkę śmie-
[le.

Naostatek ostrzegano:

W Boże Ciało — z boską chwałą
Słowo nam się Chlebem stało,
Więc w oktawę puść otawę
[nie koś w dniu tym].

Nie tknij zboża, ni kapusty,
Bo znajdziesz rdzeń pusty.

Z. Gloger (Rok polski.)

W dzień Bożego Ciała.

Przed Tobą wielki, choć ukryty Boże,
Serca się nasze zniżają w pokorze,
Przed Tobą pada duch podziwem
[zdjęty,
Bóg między nami! Bóg po trzykroć
[Święty!
Którego nieba ogarnąć nie mogą,
Naszą świątynią nie gardzi uboga —
I w drobnej Hostji — On, Bóg, Pan
[nad pany,
Przez lud swój wierny pragnie być
[kochany.

Niesiem Ci krzyże — nasze drogo-
[wskazy,
Barwne chorągwie i Świętych obrazy,
I lilje białe i białe welony
Dziewic, co jako śnieg legł na wsze
[strony,
Przez tę procesję, jako głoszą dzwony,
Hold Ci składamy, Boże utajony,
I serca wdzięczne przynosim w ofierze
Pragnąc Cię uczyć gorąco i szczerze.

Alfons Dziarnowski — Szembruł.

Boże Ciało.

„Przed tak wielkim Sakramentem“!
Płyną słowa w światła strony,
Ponad mnóstwem ludu zgietym,
Dzwonią hymn radości dzwony.

Otoczony wonnym dymem,
Ludem, co się w słońcu pławi
Pod złocistym baldachimem,
Kapłan wiernych błogosławi.

Ech! pieśni fale niosą:
— „Ave-ave Jezu Chryste,
Ponad pola mokre rosą
Dłonie Twoje zwróć świetliste.

Więc hymny pieśni i kadzielnie wonie
Wznoszą się w nieba lazurów tonie,
A z rąk się dziatwy drobne sypie
[kwiecie,
A z tłumów ludu zwój się barwny
[plecie,
Złączony jedną pieśnią i miłością —
I jedną wielką uniesion radością.
Dziś się przed ziemią chlubiemy i nie-
[bem
Cudem miłości, tajemniczym chlebem.

Bogiem — co naszym gościem i ofiarą
Uciech niebiańskich, niezgłębioną
[czarą,
O! idziem z Nim, idziem tak radośnie,
Że serce w piersiach z uniesienia ro-
[śnie —
I nic już nad to nie pragniemy przecie
Jak tylko za Nim iść wciąż tak po
[świecie,
Aż do mogiły — aż do niebios progę,
Z Bogiem do Boga, by szczęście mieć
[w Bogu.

Pobłogosław Kwietnym łanom
Żytnym polom, barwnym łąkom
I dalekim hen, kurhanom
I pieśniarzom Twym — skowron-
[kom.“

A po sadach wiatr szeleści,
I do wiernych serc podlata,
I złociste niesie wieści,
Z nieznanego ludzom świata

A głos dzwonek leci, leci...
Ginąc gdzieś w szarawym zdroju,
A nad główki małych dzieci,
Wzlatuje anioł pokoju.

wskrzesał młodzieńca i oddał go matce. Oto dlaczego chciałbym spotkać procesję. A najłatwiej to będzie, jeśli jak co roku ubierzecie ołtarz w naszym domu.

W oczach dziecka jaśniała nadzieja. Zmęczony usnął. Rodzice zaczęli naradzać się szeptem i postanowili uczynić zadość żądaniu syna. Ojciec poszedł do proboszcza, by z nim porozumieć się w tej mierze.

W godzinę potem zaczęto ubierać ołtarz:

Nazajutrz ranek był cudowny, bez chmur. Dzwony były wesole. Wszędzie szybko kończono przygotowania do procesji. Dopiero około czwartej popołudniu procesja wyszła z kościoła i szła przez świątecznie przystrojone ulice. Tłum zapelniał wszystkie kąty.

Ołtarz w domu rodziców chore-

go dziecka był przybrany wspaniale i urocz. Mnóstwo dywanów, płonących świec i kwiatów. Nad ołtarzem był napis: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie uleczyć”. Było to błaganie chłopczyka, który w powolnej swej agonji ostatnią nadzieję pokładał w Jezusie.

Dzwony były już dawno, gdy usłyszano przed tym domem śpiewy procesji. Wnet ukazały się pierwsze chorągwie i stopniowo ustawiać się zaczęły przed domem. Ojciec wyszedł z domu w jednej ręce trzymając świecę, drugą podtrzymując syna swego ledwie trzymającego się na nogach.

Ubrano chłopca tak samo jak ubiegłego roku do pierwszej komunii św. Ukląkł, a rodzice uklękli za nim w chwili, gdy ukazał się Przenajświętszy Sakrament. Był to ten sam litościwy Jezus, który

przebiegając miasteczka i wsie Judei, leczył chorych, wskrzeszał zmarłych i obsypywał ludność dobrodziejstw. Śpiew ustał i kapłan pobłogosławił pochylone kornie tłumy. Głęboką ciszę przerwał nagle głos słaby i drżący, tuż obok ołtarza:

— „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie uleczyć“...

Słowa te z niewzruszoną wiarą wyrzekł chory chłopak, wpatrując się błagalnie w Hostję Przenajświętszą. Kapłan zadrżał i pochylając monstrancję tuż nad chore dziecko, trzymając ją przed nim, z całej duszy błagał Tego, którego miłosierdzie i miłość są nieprzebrane, błagał Go, by ulitował się nad chorym...

Gdy procesja oddaliła się, chory długo patrzył w ślad za Przenajświętszym Sakramentem, modląc

się dalej żarliwie, z wiarą wzruszającą serce boskie.

Powstał. Ojciec chciał mu przytem dopomóc, ale chłopiec rzekł:

— Nie, ojcze, sam wstanę. Jestem zdrow i oddycham swobodnie. Dobry Jezus oddał ci syna. Chodźmy do kościoła podziękować Mu za to.

I silnym, pewnym krokiem podążył ku kościołowi. Procesja wracała właśnie, śpiewając Te Deum. Pawełek szedł za procesją i powtarzał każde słowo dziękczynnego hymnu, wreszcie otrzymał ostatnie błogosławieństwo, podczas gdy dusza jego unosiła się ku Jezusowi w najgłębszej wdzięczności.

Nie sposób opisać radości rodziców, gdy Pawełek zdrow powrócił do domu, uleczony mocą świętego Ciała Zbawiciela, który dał się wzruszyć pełną zaufania modlitwą dziecka.

Zołnierz polski — ostoją bogactwa w Kraju.

Z działalności Polskiego Białego Krzyża.

Piękna i wzniosła jest działalność Polskiego Białego Krzyża.

O ile sama służba wojskowa uczy żołnierza kunsztu wojennego, o tyle organizacja Białego Krzyża kształtuje jego duszę, wpaia w niego cały zasób pożytecznych wiadomości z różnych dziedzin, uczy go poznawać, a tem samem miłować własną ojczyznę. Począwszy już od elementarnych wiadomości, Polski Białe Krzyż uczy naszego żołnierzyka wszystkiego, i geografii, i historii i literatury, a przede wszystkim rozszerza jego horyzont w dziedzinie rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego.

Zważywszy, że blisko 70 procent naszych żołnierzy pochodzi ze wsi, ostatnia ta dziedzina jest niezmiernie ważną, albowiem im więcej właścian nauczy się racjonalnego gospodarowania na swoich gruntach, tem wydajniejszą będzie u nas produkcja rolna, co silą rzeczy odbić się musi na ogólnym dobrobycie kraju.

Polski Białe Krzyż najwydatniejszą rolę w dziedzinie rolnictwa ma wśród żołnierzy, pochodzących ze wschodnich połaci Rzeczypospolitej, gdzie ogólna oświata, a w szczególności uzdolnienie rolnicze jeszcze na bardzo niskim stoją stopniu. Częstoż żołnierz taki ze wschodnich rubieży wstępuje do wojska jako analfabeta, zaś po ukończeniu służby wojskowej wchodzi w życie umiarkowanie czytać i pisać, pozatem będąc uposażonym w cały zasób pożytecznych i praktycznych wiadomości, zwłaszcza z dziedziny jego zawodu rolniczego.

Jeżeli jest już mowa o nauce rolnictwa, to zaznaczyć trzeba, że dzieli się ona na naukę teoretyczną i praktyczną. Żołnierz nie tylko słucha wykładów o rolnictwie, ale pod kierunkiem profesorów-fachowców odbywa wycieczki do wzorowych gospodarstw na Pomorzu i tam przekonuje się naocznie o dodatnich skutkach racjonalnej gospodarki rolnej.

Polski Białe Krzyż w Grudziądzu urządził właśnie niedawno jedną taką zbiorową wycieczkę do Dębowejłaki, gdzie znajduje się Państwowa Średnia Szkoła Hodowlano-Rolnicza i do Niedźwiedzia, wzorowego majątku p. Mieczkowskiego. Z ramienia Białego Krzyża wycieczkę towarzyszyli pp. prof. Jasiński i Wrotnowski, którzy fachowo objaśniali żołnierzom oglądane objekty. Wycieczka składała się z 80 żołnierzy z 65 p.p. w Grudziądzu.

W Dębowejłacie, w auli Szkoły Hodowlano-Rolniczej przywitał żołnierzy i profesorów dyrektor inż. St. Kowalski w krótkich słowach, streszczając historię powstania szkoły i jej stopniowy rozwój. Z przemówienia dyr. Kowalskiego wynikało, że Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dębowejłacie otwartą została w roku 1925 i jest jedyną w Polsce średnią szkołą agrotechniczną o kierunku hodowlanym. Otwierając tę szkołę na Pomorzu, ministerstwo W.R. i O.P. miało na względzie wysoki poziom gospodarstw hodowlanych, oraz specjalnie dogodne miejscowe warunki dla rozwoju hodowli. Szkoła ma na celu kształcenie samodzielnych techników hodowlanych, przygotowanych teoretycznie i praktycznie do swego zawodu, którzy w przyszłości będą mogli objąć obowiązki kierowników gospodarstw, inżynierów hodowlanych, kontrolerów obór itp. Nauka w szkole trwa trzy lata, a zajęcia szkolne obejmują wykłady, ćwiczenia w laboratorjach i pracowniach, demonstracje, zajęcia praktyczne, oraz wycieczki do wybitnych gospodarstw hodowlanych.

Po wstępnych słowach dyr. Kowalskiego, prof. Baranowski w dostępnym wykładzie wyłożył niemal całokształt rolnictwa i hodowli bydła i drobiu, zatrzymując się dłużej nad ważniejszymi gałęziami tych nauk. Uczniowie w mundurach wojskowych ciekawie słuchali obu wykładów, a na niejednej twarzy odbijało się nawet niezwykle silne zainteresowanie się oma-

wianym tematem. Bądź co bądź — dla niejednych żołnierzy, biorących udział w wycieczce, były to rzeczy nowe, nie słyszane nigdy w rodzinnych stronach, zwłaszcza na Kresach, gdzie prowadzenie gospodarstw stoi jeszcze na stopniu partjarchalnym.

Żołnierze nasi zwiedzili następnie całą szkołę, wszystkie jej urządzenia i laboratoria, zaglądając do obór i kurników, a największą uwagę zwrócili na sztuczne wyleganie się drobiu, demonstrowane im przez profesorów szkoły. Po ukończeniu zwiedzania dyrektor zakładu inż. Kowalski podejmował gościnnie żołnierzy w sali jadalnej, zaś kierowników wycieczki w swoich prywatnych apartamentach.

Z Dębowejłaki żołnierze samochodami, dostarczonemi przez starostwo i magistrat wabrzeski, udali się następnie do pobliskiego Niedźwiedzia, gdzie znajduje się wzorowo prowadzony majątek p. Mieczkowskiego. Podczas, gdy goście, towarzyszący wycieczce zwiedzali słynne zbiory historii i sztuki w pałacu p. Mieczkowskiego, żołnierze z profesorami oglądali obory, stajnie, splichlerze, kurniki i inne zabudowania gospodarskie, przy czem pouczających wyjaśnień udzielał sam właściciel majątku. Bogactwo i doskonały stan żywego inwentarza wzbudziły podziw niemal wśród uczestników wycieczki. Podobnie jak w Dębowejłacie, tak samo i w Niedźwiedziu p. Mieczkowski ze staropolską gościnnością podejmował żołnierzy i profesorów.

Powróciwszy w doskonałym humorze, z wesołym śpiewem na ustach do Wabrzeźna, pocziwie żołnierzyki nasze zwiedzili jeszcze elektrownię miejską, oprowadzani i pouczani przez dyrektora tej instytucji, poczem wyjechali do Grudziądza.

Z uznaniem podnieść należy jeszcze i ten fakt, że zarówno starosta powiatu wabrzeskiego p. dr. Prądzyński, jak i burmistrz miasta Wabrzeźna pan Szware udzielił wycieczce niezwykle życzliwego poparcia. Obydwaj dogni-tarze pojawili się już rano na dworcu i towarzyszyli wycieczce niemal przez cały dzień. Szczególnie miłym towarzyszem wycieczki okazał się p. burmistrz Szware.

Taki był przebieg tej pierwszej wycieczki rolniczej Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu, która napewno wśród żołnierzy naszych trwałe pozostawiła wspomnienia, równocześnie rozszerzając znacznie ich zasób wiadomości rolniczych. W dużej mierze zawdzięczać to należy staraniom p. prof. Jasińskiego, członka zarządu Białego Krzyża.

Jeżeli Polski Białe Krzyż w całej Polsce pójdzie tą samą drogą, doczekamy się tego, że żołnierze nasi stana-



Panna Kasia
ma powodzenie!

Męża wybrać z pośród
wielu —
Rzecz to wielkiej donio-
słości
Lecz kto RADION
ofiarował,
Ten dał dowód swej mą-
drości.



Chroni
sieliznę!

się nie tylko dzielnymi obrońcami kraju, ale i wzorowymi, uświadomionymi obywatelami, którzy stosując nabyte przy wojsku wiadomości na swoim gruncie rodzinnym, przyczynić się mogą do zwiększenia dobrobytu, a tem samem i potęgi mocarstwowej naszej Ojczyzny.

L. L.

Koledzy Podoficerowie Rezerwy!

Jeżeli zwracamy się do Was to dlatego, ażeby przypomnieć Wam obowiązek jaki z racji zdobycia szlif podoficerskich na Was ciąży.

Nie poto wróciliśmy po wieloletniej tularce wojennej, nie poto opuściliśmy szeregi armji, ażeby żyć beczynnie, ale poto, ażeby przekuwszy pałasze na lemiesz i poza zwykłym swoim zajęciem, jać się z nową energią tej pracy nad budową Polski Mocarstwowej.

Koledzy! Wychowywaliśmy tego szarego żołnierza w armji czynnej, — wychowywać go musimy nadal i w rezerwie, przygotować jest obowiązkiem naszym te wielkie zastępy młodzieży i ćwiczyć i zapoznawać ją w rzemiośle wojennem, a by z tej młodzieży wyszedł żołnierz taki, który na każdy zew będzie gotów stanąć do walki w obronie granic naszej Ojczyzny i w razie potrzeby przelać za nią swą krew serdeczną.

Tą instytucją, w której się każdy

podoficer rezerwy znajdować powinien, jest Związek Podoficerów Rezerwy, Okręg na D.O.K. VIII w Toruniu, do którego należy 5000 członków. Okręg składa się z 40 kół, liczba ta powinna się jeszcze powiększyć do 300 kół, bo w każdym mieście czy to większej wiosce powinno być koło podoficerów rezerwy.

Celem naszego Związku, to utrzymanie jednolitego narodowego Państwa Polskiego, jego niepodległości, całości, potęgi i bezpieczeństwa — zespolenie ideowe podoficerów rezerwy na gruncie ich przynależności do wojska polskiego i związanych z tym stanem praw i obowiązków — popieranie spójni między ogółem społeczeństwa a jego siłą zbrojną, oraz popieranie działalności społecznej, stojącej na gruncie państwowości polskiej — organizowanie zaspokojenia potrzeb materialnych członków i prace kulturalno-oświatowe. Związek nasz dąży do kształcenia wojskowego członków i

pielegnowania ducha wojskowego między podoficerami rezerwy i rozwijanie tego ducha wojskowego w młodzieży i społeczeństwie celem przysposobienia wojskowego, do utrzymania łączności i współpracy z odnośną władzą wojskowymi i cywilnymi oraz pokrewnymi organizacjami. To też należy wszędzie zakładać koła Podoficerów Rezerwy, w których powinni się znaleźć wszyscy dotąd niezrzeszeni podoficerowie rezerwy, bo pole do pracy Koledzy mamy obszerne, a jać do niej powinniśmy się natychmiast dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezrzeszeni podoficerowie rezerwy na terenie miasta Grudziądza mogą się zapisać na członków w sekretarjacie ul. Kościuszki 28, wzgl. na zebraniu, które odbywa się co drugi czwartek po pierwszym każdego miesiąca w hotelu Kellasa przy ul. Wybińskiego o godz. 7,30 wieczorem. Podoficerowie rezerwy z innych miast wzgl. wiosek mogą wstępować do najbliższej położonych kół lub tam, gdzie kół niema, przystąpić do założenia koła. Informacji w sprawie zakładania nowych kół udziela niżej podpisany, lub Sekretarjat Okręgu Podoficerów Rezerwy w Toruniu, ul. Szeroka nr. 6.

(—) St. Frackowiak

wiceprezes okręgu i prezes koła podoficerów Rezerwy, Grudziądź, ul. Lipowa nr. 68.

Wiadomości potoczne

GRUDZIADZ.

Baczność! Bracia Strzelcy!

W Boże Ciało zbiera się Bractwo Strzeleckie o godz. 9.30 na dziedzińcu Izby Rzemieślniczej celem wzięcia udziału w procesji.

W tym wielkim święcie katolickim muszą wszyscy członkowie obowiązkowo brać udział.

Niestawienie się traktuje się jako ciężkie przewinienie, gdyż rozchodzi się o straż honorową przy baidach. Zarząd.

Baczność!

Cechy Grudziadzkie.

Celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała, zbiorą się sztafardowi (3 osoby) ze sztafardami wszystkich cechów grudziadzkie i Tow. Rzemieślników Samodzielnych o godz. 10 przed południem na Rybim Rynku.

Procesja Bożego Ciała w garnizonie.

Garnizon urządza uroczystą procesję w niedzielę 10 bm., mianowicie o godz. 9.30 będzie Msza św. poczem wyjdzie procesja do ołtarzy budowanych przez formacje, t. j. ulicą Sape-rów, ulicą Fiewską, naokoło koszar 65 p. p. i z powrotem do kościoła. — W Boże Ciało odbędzie się nabożeństwo o godz. 9.30.

Zawody strzeleckie policji.

Zapowiedziane wielkie zawody strzeleckie Policynego Klubu Sportowego odbędą się w sobotę 17 bm. od godziny 15-tej—20-tej w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego. Nagrody, składane przez obywatelstwo, przyjmuje komenda.

Po strzelaniu komitet obywatelski urządza zabawę w Bagateli.

Zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Nowy sztandar wojaków.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziadzu odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. Program dnia jest następujący:

O godz. 8.30 zbiórka towarzystw i delegacji w ogrodzie Teatru Miejskiego; godz. 9.00 pochód do kościoła i złożenie wieńca na płycie „Niezanego Żołnierza“; godz. 9.30 Msza św. i poświęcenie sztandaru w kościele farnym; godz. 10.15 przysięga na Gł. Rynku; godz. 10.45 defilada na placu przed firmą Bracia Bażanscy; godz. 11 w „Tivoli“ uroczysta akademja, a następnie wspólny obiad. Popołudniu o godz. 4-tej w ogrodzie „Tivoli“ koncert oraz gry i zabawy, wieczorem zaś zabawa taneczna.

Uroczystość ta stanie się zarazem wielką manifestacją narodową. Zapowiedziało bowiem swoje przybycie szereg wybitnych osób oraz wiele delegacji bratnich towarzystw z całego Pomorza i Wielkopolski. W dniu tym ukaże się również jednodniówka, wydana przez Towarzystwo.

Zywimy nadzieję, że społeczeństwo grudziadzkie weźmie liczny udział w tak rzadkiej uroczystości i udzieli wszelkiego poparcia w jej urzędzeniu miejscowemu Tow. Powstańców i Wojaków.

Kolonje lecznicze w Gdyni.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że biuro Pom. Tow. Op. nad Dziećmi Oddział w Grudziadzu, Kościelna 13 I p. w podwórzu — czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od 11-tej do 1-szej. Przyjmujemy zapisy dziewczynek i chłopców z gimnazjum od lat 9—16 włącznie na wyjazd do Gdyni nad morze. Dziewczynki wyjadą w lipcu, chłopcy wyjadą w sierpniu.

Rodzice mogą się zgłaszać, którzy sobie życzą wysłać dziecko dla poratowania zdrowia, za opłatą po taksie.

Liste dziewczynki zamykamy 15-go czerwca br., liste chłopców zamykamy 20 czerwca b. r. Za Zarząd: I. Szwerowa, przewodnicząca.

Obóz letni VI drużyny harcerskiej.

Drużyna VI Wilezat imienia „Młoteczni obrońcy Lwowa“ urządza obóz letni czterotygodniowy w miesiącu lipca b. r. Kolo Zakopanego w Małopolsce. W przejeździe zwiedzą uroczyscie Kraków i jego pamiątki.

Rodzice drubów VI drużyny, jak również innych drużyn harcercskich, chcący oddać swe dzieci na tenże obóz letni, zechcą się zgłosić do opiekunki p. Słowikowskiej, najpóźniej do dnia 10 czerwca, ul. Lipowa 3 III p. p. w godzinach od 3—6-tej popoł.

Jeżeli żniwa

mają być szybko i bezpiecznie ukończone, niezbędne są rolnikowi maszyny. Kruppa żniwiarki dla zboża, trawy czy siana, należą do najlepszych tego rodzaju. Najnowsze modele wystawione będą na tegorocznej wystawie wędrowniej w Lipsku i tam praktycznie wypróbowane. Zaden rolnik nie powinien ominąć kiosku Kruppa nr. 50, w rzędzie 4, którego wysoki maszt zdaleka już zwraca na siebie uwagę.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) Towarzystwo Czytelni dla Kobiet obchodzi w niedzielę dnia 17-go

czerwca b. r. uroczystość 20-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa.

Program: godz. 7.30 rano zbiórka wszystkich Towarzystw i delegacji, biorących udział w uroczystości na dziedzińcu gimnazjum mat.-przyr. przy ul. Sienkiewicza (możliwie z sztafardami); godz. 7.45 pochód do kościoła farnego; godz. 8 uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miasto do „Tivoli“; godz. 10.15 uroczysta akademja z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Śpiew Tow. śpiewu „Lutnia“, 3) Wybór prezydium, 4) Prelekcja (wygłosił przew. Kat. Związku Polek p. Rzepecka z Poznania), 5) Sprawozdanie z 20-letniej działalności Tow., 6) Przemówienie delegatów, 7) Wspólny śpiew „Rota“ Konopnickiej; godz. 13 wspólny obiad dla delegatów; godz. 6 wiecz. w sali „Tivoli“ wieszorek towarzyski dla członków Towarzystwa i zaproszonych gości, połączony z wspólną kawką.

(rt) Towarzystwo Czytelni dla Kobiet bierze udział w uroczystej procesji z okazji uroczystości Bożego Ciała. Zbiórka ze sztafardem w czwartek o godz. 9.30 obok firmy Korzeniewski. Za Zarząd: H. Kruszonowa, przewodu.

(rt) Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“. Dziś wspólna lekcja z chórem kościelnym punktualnie o godz. 8-mej wieczorem. Zbiórka wszystkich członków przed salką parafjalną, celem wzięcia udziału w wspólnym śpiewie z chórem w stacjach Bożego Ciała. „Cześć pieśni!“ — Za Zarząd: Dąbrowski, sekretarz.

U pani Zofji Sachockiej.

Jeż to razy człowiek poprostu wścieka się i irytuje, kiedy mu ni stąd ni zowąd, wyskoczy nagle — jakiś przyczek lub wagner. Jeż to pań siedzi podczas gorących, slichnych dni lata w domu, starannie chowając się w cieplu — gdyż obawia się piegów. Ładna buzia nieraz pokryje się gryniąsem, gdy zobaczy, że ja coś nieznanie szpeci.

Wszystkiego tego można uniknąć. I nie potrzeba wcale wyjeżdżać ani do Poznania, ani do Warszawy, ani tembardziej, jak to niektórzy czynią, aż zagranicę. Można stać się od razu pięknym w Grudziadzu. Gdzie? Na ulicy Sienkiewicza pod numerem 9, na drugim piętrze, u pani Zofji Sachockiej.

P. Zofja Sachocka ukończyła w Warszawie szkołę kosmetyczną, ma dyplom i pozwolenie na praktykę, jest młoda i ładna, a przyjechała przed kilku dniami do Grudziadza, otworzyła gabinet kosmetyki leczniczej dla pań i panów.

Korzystając z uprzejmości pani Sachockiej i jej ojca, inż. Władysława Sachockiego, zwiedziliśmy to źródło piękna. Gabinet wygląda bardzo ładnie i poważnie. Moc najróżniejszych aparatów, przyrządów, nożycek, słoików i flaszeczek zapelnia duży, biały pokój. W gabinecie p. Sachockiej usuwa się wszelkie wady cery jak np.: trądzik, tłustość, łuszczenie się skóry, piegi, wagner, obwisłość podbródka, robj się najrozmaitsze masaże, przyciemnia się brwi na stałe itp.

W Grudziadzu dawał się odczuwać — zwłaszcza paniom — brak tego rodzaju instytucji, gdzie byłoby i niedrogo i gdzie miałyby się pewność że praca jest rzetelna, fachowa, a co najważniejsze — że daje odpowiednie rezultaty. Gabinet p. Sachockiej wypełnił tę lukę i przy poparciu spełnił niewatpliwie swe zadanie. Polecamy go wszystkim paniom i panom, którzy gdziekolwiek i kiedykolwiek mają jakiś „feler“.

Na wozie i pod wozem.

Gdyby tak każdy amator kwasnych jabłek wiedział, ile to w kochaniu jest przykrości, to by napewno przed każdą swoją eskapadą miłosną poważnie się zastanowił. Kochać — to nie to samo, co dłuhać w nosie. Ho! ho! To daleko trudniejsza rzecz.

A niejednen bęwał myśli sobie, że jak tylko spojrzy, albo mrugnie, albo jeszcze coś pokaże na migi — to już wszystko gotowe. Holo! Nie tak przedko.

Oj! Jak to było wesoło kiedyś nad Wisłą. Działo się to wszystko za cztadela, kiedy po urwistych, zakrzaczonych stokach, chodzą sobie różne parki, grają różne gitary i mandoliny, pieszczą się rozmaite namiętne stworzenia.

Pod krzaczek, na trawkę, szły pod rękę Anielecia z Józkiem. Szli tak zakochani i tak zapatrzeni w „dal“ (on w dekolt, ona w muskuly), że nawet nie ezuli, w co od czasu do czasu wiaza.

Anielecia zrobiła bardzo nieladnie, że poszła na spacer z Józkiem. Co to taki sobie Józek. Przecież w Anieleci kochał się — Cyprus. Ten ładny, silny Cyprus od piekarza. Anielecia go

zdradziła. A naiwny Józek sądził, że ten Cyprus tak łatwo da się odstawić.

O nie! Cyprus szedł krok w krok za zakochanymi. Wyglądał strasznie, tak strasznie, że nawet sumienie komornika jest ładniejsze. Szedł i gwiźdał sobie przez zęby, a raczej nie gwizdał, tylko syczał jak stara panna w ekstazie miłosnej. Szedł i zaciskał pięści, a oczy to mu wyszły aż na wierzch. Czekał na stosowną chwilę.

— No! Już ja temu durniowi pokażę!

I kiedy Anielecia z Józkiem usiedli na liściach, zwałił się na nich z góry, jak byk, — rozwścieczony Cyprus.

Wrzask, pisk, jęki, Anielecia zjechała do Wisły jak szczupak, a Józek — wisiał przywiązany do pnia jakiejś brzozy. O! strasznie zemścił się Cyprus. Wygwał Józkiowi ręce, przymocował sznurem do drzewa, a potem ściągnął mu porteczki, obwiązał nimi głowę — i tak rywała zostawił.

Józek szamotał się napróżno. Dopiero zlecieli się zewsząd przygodni don juani i ich dylucyneje — i biedaka uwolnili.

(rt) Konferencja Pań Miłosierdzia bióra wspólnie udział w procesji Bożego Ciała. Zbiórka na ementaram od strony Magistratu o godz. 9.45. O liczny udział pań proszą Zarządy.

Konferencja Pań Miłosierdzia przy Farze bierze w tym roku udział w niedzielnej procesji przy kościele św. Krzyża.

(rt) Roczne walne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się dnia 15 czerwca w piątek o godz. 6 i pół popoł. w auli gimnazjum klasycznego, ul. Sienkiewicza, z następującym porządkiem dziennym. Część I: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 4) Sprawozdanie sekretarki z całorocznej działalności, 5) Sprawozdanie skarbniczki i Komisji Rewizyjnej, 6) Sprawozdanie kół wiejskich, 7) Uchwalenie absolutorium. Część II: 9) Wybór nowego Zarządu, wolne głosy. Wszystkie członkinie, sympatyczki i sympatyków o punktualne przybycie uprzejmie prosi Zarząd.

(rt) Zebranie miesięczne Towarzystwa Kupców Samodzielnych odbędzie się dziś w środę o godzinie 8-mej wiecz. w sali Hotelu pod „Złotym Lwem“. Na porządku dziennym referat p. A. Kamrowskiego o przerahowaniu kilansów w dniu 1 lipca br. ponadto omówienie zasad dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych. Goście mile widziani.



Poleca najtaniej
MATERIAŁY PISMENNE I SZKOLNE
GRUDZIADZ, ulica 3 maja 24
obok Apteki pod Orłem.

Z całej Polski

Z życia Stanu Średniego Ciechanów.
Dnia 31 maja rb. odbyło się w Ciechanowie w lokalu „Resursy Mieszkańskie“ zebranie przedstawicieli 11 cechów rzemieślniczych oraz miejscowego kupiectwa, zwołane przez zarząd koła Zjednoczenia Stanu Średniego. Na zebranie to, trwające przeszło trzy godziny, przybyło 50 osób.

Przewodniczył p. J. Król, sekretarował p. Werner. Referat o programie działalności Zjednoczenia Stanu Średniego, o wyborach do Izby Rzemieślniczych, o sprawach podatkowych i kredytowych, wygłosił przybyły z Warszawy delegat Rady Zjednoczenia Stanu Średniego p. Stanisław Wolski.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zreorganizować koło Zjednoczenia Stanu Średniego w Ciechanowie, usprawnić jego działalność, oraz wyrazić podziękowanie Radzie Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie za dotychczasową pracę dla dobra rzemiosła i kupiectwa oraz w szczególności za interwencję w sprawach podatkowych.

Walne zebranie członków i sympatyków koła postanowiono zwołać na 17 czerwca rb. w lokalu „Resursy Mieszkańskie“.

Krakowscy literaci chcą Rady Literackiej.

W Krakowie odbyło się posiedzenie krakowskiego koła związku literatów polskich w obecności 20 osób. Referat o sprawach zawodowych wygłosił p. Karol Irzykowski z Warszawy, poczem zebrani jednomyślnie oświadczyli się za projektem utworzenia Rady Literackiej.

Wołomin.

Z życia Stanu Średniego.

Dnia 1 czerwca rb. odbyło się w Wołominie, w lokalu Kasy Spółdzielczej, zebranie miejscowego koła Zjednoczenia Stanu Średniego. Obecnych na sali 60 osób.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa koła Zjedn. Stanu Średniego, burmistrz m. Wołomina p. M. Czajkowski — sekretarz koła, prezes Zw. podoficerów Szymański odczytał protokół poprzedniego zebrania, poczem wiceprezes koła p. dr. Bartnik zapoznał zebranych z komunikatami i instrukcjami, nadsyłanymi z Warszawy przez centralę organizacji.

Następnie delegat Rady Naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego z Warszawy p. St. Wolski, wygłosił referat, omawiający kwestję wyborów do izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, podatku obrotowego i innych, oraz sprawę rozdziału pożyczek, przyznanych przez rząd dla rzemiosła i drobnego kupiectwa.

Podczas ożywionej dyskusji omówiono wszystkie aktualne sprawy, przedewszystkiem zaś: 1) połączenie Kasy Rzemieślniczej w Wołominie w jedną organizację; 2) plan akcji przeciwdziałania fałj drożyznianej produktów żywnościowych w Wołominie ze strony samego społeczeństwa.

Po uchwaleniu złożenia podziękowania Radzie Zjednoczenia Stanu Średniego za jej interwencję u czynników rządowych w sprawach podatku obrotowego, oraz za całą, tak pożyteczną dla rękodzieła działalność i na tem posiedzenie zamknięto.

Śmierć od kamienia.

We wsi Sokołowie dokonano niezwykłego zabójstwa, które wywołało wielkie poruszenie we wsi. Był już gęsty zmrok, kiedy powszechnie uważany we wsi gospodarz, Czesław Piecko, wyszedł na próg swego domu. W chwilę potem Piecko runął martwy. Okazało się, że został ugodzony tak nieszczęśliwie kamieniem w głowę, iż śmierć nastąpiła natychmiast. Sprawca zabójstwa jest nieznan. We wsi panuje wzburzenie i włościanie grożą zbrodniarzowi samosądem. Jednym z bardziej podejrzanych jest Aleksander Wołyńiec, którego policja zaareztowała.

Krwawy wiec we Lwowie.

W sali b. teatru „Ul” we Lwowie odbył się wiec pracowników gminnych, który zakończył się krwawą awanturą. Pracownicy zebrali się, aby radzić nad podwyżką plac i ewentualnym strajkiem, tymczasem na trybunie ukazał się Józef Szajkowski, b. legionista i powstaniec górnośląski, który stanowczo wypowiedział się przeciw strajkowi. Szajkowski, chociaż nie był członkiem Związku pracowników gminnych, poddał ostrej krytyce dotychczasową działalność związku.

W pewnej chwili wzburzeni robotnicy rzucili się na mówcę i pobijwszy dotkliwie Szajkowskiego, wyrzucili go ze sali. Pobitego odwiezła pogotowie do szpitala. Dochodzenia w całej sprawie rozpoczęła policja.

Schwytnięcie agentów handlarzy żywym towarem.

Podczas patrolowania granicy polsko-litewskiej patrol K.O.P. zatrzymał nad ranem podejrzaną grupę osób. Okazało się, że byli to Władysław Witkowski, Szymon Wintof i Jan Żyston, którzy posilowali pod osłoną nocy przeprowadzić dwie młode dziewczyny na stronę litewską. Istnieją poszlaki, że schwytni są agentami handlarzy żywym towarem, którzy zamierzali wywieźć dziewczęta z Litwy do Ameryki Południowej.

Uratowany od utonięcia.

W Skarszewach w drugie święto Zielonych Świąt, 3-letni chłopiec, niej. Zygmunt Z., bawiąc się na mostku białawy miejskiej przy Grobli Adama Mickiewicza, wpadł do wody i podплыł pod wspomniany most. Na szczęście przechodziło kilku mężczyzn, którzy dziecku pospieszyli z pomocą. Wydechyto je z pod mostu już bez przytomności. W domu dopiero dziecko przywrócono do życia.

Końcowe uroczystości jubileuszowe grudziądzkiego Bractwa Strzeleckiego.

Wczoraj zakończyły się trzydniowe uroczystości jubileuszowe grudziądzkiego Bractwa Strzeleckiego. W Strzelnicy od rana panował niezwykle ruch, bowiem w końcowym strzelaniu prócz członków grudziądzkiego Bractwa wzięło udział wielu braci-strzelców z Torunia i innych miast.

O godzinie 14,30 przybył do Strzelnicy prezydent miasta p. Włodek, poczem nastąpiło uroczyste proklamowanie króla jubileuszowego. Wysoką tę godność zdobył p. Rogoziński z Poznania, komendant Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej. I-szym rycerzem został p. Groniek, II-gim p. Jasiński, obaj z Grudziądza. Król jubileuszowy, p. Rogoziński, jest ogromnie popularny wśród braci-strzelców, o czem świadczył wymownie entuzjazm, jaki towarzyszył proklamacji. Wiwatom nie było końca. Wieczorem p. Rogoziński podejmował wszystkich braci i gości — wśród

których było dużo pań — obiadeni, podczas którego wygłoszono szereg toastów. Wychylano więc kielichy na cześć i zdrowie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Ich Królewskich Mości — związkowego, jubileuszowego (p. Rogozińskiego), Bractwa (p. Grobelnego), wojska polskiego, władz, itd. itd. Atmosfera na sali była prawdziwie braterska, nastroj — świetny!

Późnym już wieczorem zawitał do Strzelnicy gość snąc braciom-strzelcom bardzo miły, skoro go tak serdecznie i owacyjnie witali: P. senator Wiktor Kulerski. Ale nie dziwnego; witano przecież i honorowano jednego z najbardziej zasłużonych mężów współczesnej Polski. P. senator Kulerski spożył wieczerę w towarzystwie braci i pozostał w Strzelnicy do późna.

Dopiero po północy zakończyły się uroczystości jubileuszowe. Uczestnicy pamiętać je będą i wspominać bardzo długo.

Wyniki strzelania jubileuszowego od 3 do 5 czerwca 1928r.

TARCZ KRÓLEWSKA.

Król jubil. 58 p. Rogoziński, Poznań.
Rycerz I 57 p. Groniek, Grudziądz.
Rycerz II 56 p. Jasiński, Grudziądz.

1. TARCZ HONOROWA

„Król. Jadwigi”.

- | | |
|----------------------------|-------|
| 1. Mazur, Grudziądz | 55 p. |
| 2. Cieśliewicz, Gniew | 54 „ |
| 3. Reźmerowski, Gniew | 53 „ |
| 4. Rogoziński, Poznań | 53 „ |
| 5. Sefanowicz, Toruń | 52 „ |
| 6. Günther, Toruń | 52 „ |
| 7. Zajaczkowski, Grudziądz | 52 „ |
| 8. Matuszewski, Grudziądz | 52 „ |
| 9. Czapczyk, Grudziądz | 51 „ |
| 10. Poznański, Grudziądz | 51 „ |

2. TARCZ PLYTKOWA.

- | | |
|--------------------------|------|
| 1. Grobelny, Grudziądz | 1,5 |
| 2. Lutobarski, Grudziądz | 9,5 |
| 3. Stefanowicz, Toruń | 9,5 |
| 4. Rogoziński, Poznań | 10,5 |
| 5. Rost, Grudziądz | 11,5 |
| 6. Polley, Grudziądz | 11,5 |
| 7. Cholewski, Grudziądz | 16,0 |
| 8. Armgardt, Gniew | 20,5 |
| 9. Jasiński, Grudziądz | 23,5 |
| 10. Czapczyk, Grudziądz | 24,0 |
| 11. Witkowski, Toruń | 25,5 |
| 12. Mazur, Grudziądz | 28,0 |
| 13. Śliwa, Grudziądz | 28,5 |
| 14. Sporny, Grudziądz | 31,5 |
| 15. Günther, Toruń | 32,0 |

3. TARCZ PREMJOWA

„Kazimierz Jagiellończyk”.

- | | |
|-----------------------------|-------|
| 1. Frydrychowski, Grudziądz | 59 p. |
| 2. Groniek, Grudziądz | 59 „ |
| 3. Szulc, Toruń | 59 „ |
| 4. Grobelny, Grudziądz | 58 „ |
| 5. Czapczyk, Grudziądz | 58 „ |
| 6. Stefanowicz, Toruń | 57 „ |
| 7. Donarski, Świecie | 57 „ |
| 8. Rogoziński, Poznań | 57 „ |
| 9. Polley, Grudziądz | 57 „ |
| 10. Łuczak, Poznań | 57 „ |
| 11. Matuszewski, Grudziądz | 57 „ |
| 12. Wróblewski, Inowrocław | 56 „ |

4. TARCZ ORDEROWA

z wolnej ręki.

- | | |
|---------------------------|-------|
| 1. Mazur, Grudziądz | 52 p. |
| 2. Szulc, Toruń | 52 „ |
| 3. Sefanowicz, Toruń | 49 „ |
| 4. Grobelny, Grudziądz | 49 „ |
| 5. Łuczak, Poznań | 42 „ |
| 6. Witkowski, Toruń | 41 „ |
| 7. Polley, Grudziądz | 36 „ |
| 8. Bożeński, Toruń | 33 „ |
| 9. Matuszewski, Grudziądz | 32 „ |
| 10. Nowakowski, Grudziądz | 32 „ |

NAJLEPSZY STRZELEC

z ogólnego strzelania jubileuszowego brat Frydrychowski, Grudziądz 59 p.

TARCZ PIENIEŻNA

z oparcia.

- | | |
|-------------------------|----------|
| 1. Wikowski, Toruń | 30.— zł |
| 2. Mazur, Grudziądz | 25.— „ |
| 3. Grobelny, Grudziądz | 20.— „ |
| 4. Rost, Grudziądz | 15.— „ |
| 5. Czapczyk, Grudziądz | 10.— „ |
| 6. Mielcarski, Chelmnno | 5.— „ |
| | 105.— zł |

TARCZ ORDEROWA

z oparcia.

- | | |
|---------------------------|-------|
| 1. Witkowski, Toruń | 56 p. |
| 2. Grześkowiak, Toruń | 56 „ |
| 3. Stefanowicz, Toruń | 53 „ |
| 4. Matuszewski, Grudziądz | 51 „ |
| 5. Bożeński, Toruń | 51 „ |
| 6. Ruciński, Grudziądz | 51 „ |
| 7. Górski, Grudziądz | 50 „ |
| 8. Lesiński, Grudziądz | 50 „ |
| 9. Herczyński, Grudziądz | 49 „ |
| 10. Prangel, Grudziądz | 48 „ |

KROPKOWE ORDERY

(20 pkt.) srebrne otrzymali:

- | |
|----------------------------------|
| 1. Frydrychowski, Grudziądz. |
| 2. Bożeński, Toruń. |
| 3. Grobelny, Grudziądz. |
| 4. Otto, Gniew. |
| 5. Zajaczkowski, Grudziądz. |
| 6. Gussmann, Grudziądz. |
| 7. Prangel, Grudziądz. |
| 8. Beker, Grudziądz. |
| 9. Heyer, Grudziądz. |
| 10. Poznański, Grudziądz. |
| 11. Preuss, Grudziądz. |
| 12. Górski, Grudziądz. |
| 13. Groniek, Grudziądz. |
| 14. Kamrowski, Grudziądz. |
| 15. Ruciński, Grudziądz. |
| 16. Waclawski Jan, Grudziądz. |
| 17. Günther, Toruń. |
| 18. Waclawski Antoni, Grudziądz. |
| 19. Kaweck, Chelmnno. |

KROPKOWE ORDERY

(20 pkt.) złote — otrzymali:

- | |
|---------------------------------|
| 1. Bożeński, Toruń. |
| 2. Górski, Grudziądz. |
| 3. Kamrowski, Grudziądz. |
| 4. Ruciński, Grudziądz. |
| 5. Waclawski Antoni, Grudziądz. |

TORUN

Zniżka dla PP. Wojskowych.

Administracja „Gońca Nadwisańskiego” udziela PP. Wojskowym — prenumeratom „Gońca”, zniżki 25 proc. Z przyczyn natury technicznej zniżkę tę otrzymać mogą jedynie ci, Pp. Wojskowi, którzy zaprenumerują „Gońca” w naszej ekspedycji przy ul. Mickiewicza 8 lub w ekspozyturze w Toruniu, św. Ducha 13.

Administracja.

Byli nadprezydent m. Torunia bawil w Toruniu.

W ub. sobotę bawil w Toruniu ostatni, za czasów zaborezych — nadprezydent miasta Torunia dr. Haase, obecny nadburmistrz miasta Głogowa (Glogau). Dr. Haase odbył szereg konferencji z tut. obywatelami i działaczami niemieckimi, z którymi dawniej współpracował na terenie rady miejskiej i magistratu. Ponadto dr. Haase złożył oficjalną wizytę p. prezydentowi miasta.

Zakończenie strajku.

Strajk robotników, który powstał przed kilku dniami w kamieniołomach w Miechorzynie pow. kartuskiego, został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Kierownictwo kamieniołomu, usunęło z pracy wszystkich tych robotników, którzy aranżowali strajkiem, natomiast reszta robotników powróciła do pracy. Z powodu likwidacji strajku w ten nieoczekiwany dla strajkujących sposób, doszło do pewnych ekscesów, które wywołały usunięcie od pracy robotnicy. Jednego z nich — a mianowicie przywódcę Augustyna Ciechosia, władze policyjne przekazały więzieniu śledczemu.

Powiesił się na własnym szaliko w szafie.

W dniu 4 bm. dokonał w mieszkaniu własnym przy ul. Kopernika Nr. 30 samobójstwa przez powieszenie się pomocnik handlowy Bernard Szymański. Denat noc poprzednią spędził na pijatyce w towarzystwie kolegów, a przybywszy do domu nad ranem przespał się, poczem dopiero na jedwabnym szaliku powiesił się w szafie. Zwłoki jego znalazła gospodyni mieszkania, wszedłszy do pokoju swego lokatora. Powodem samobójstwa są przypuszczalnie nadużycia pieniężne, jakie S. popełnił na szkodę jednej z firm toruńskich, gdzie był zajęty jako inkasent.

Proces przed sądem wojskowym.

W dniu 4 bm. rozpoczęła się przed wojskowym sądem okręgowym z Grudziądza, który zjechał na specjalną sesję do Torunia — rozprawa sądowa przeciwko b. dowódcy 8 p. saperów w Toruniu pułkowi Witoldowi Buttlerowi, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej, oraz o szereg nadużyć natury finansowej, jakich miał się oskarżony dopuścić na szkodę Skarbu państwa. W pierwszym dniu rozprawy, po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznawał oskarżony pułk. Buttler oraz jeden ze świadków. Rozprawa, której przewodniczy pułk Baluk, oskarża prokurator Matysiak, a broni oskarżo-

tego adwokat Przysięcki z Torunia, gęstwa przypuszczalnie kilka dni. Ze względu na osobę oskarżonego, który w czasie pobytu w Toruniu, znany był w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta, rozprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Koncert Muzyki Polskiej.

W środę d. 6 bm. odbędzie się w Chełmnie koncert Muzyki Polskiej znanej powszechnie pianistki p. Jagodzińskiej - Niekrasz, ze współudziałem śpiewaczki operowej p. Cholewo-Czekińskiej i prof. Jana Grabowskiego, który wygłosi odczyt o muzyce ludowej polskiej. W programie koncertu znajdują się utwory Chopina, Paderewskiego, Szymanowskiego, Różyckiego, Karłowicza i innych. Koncert od-

Święto Bożego Ciała w Toruniu.

Uroczysta sumę oraz procesję celebrować będzie ks. biskup Okoniewski z Pelplina.

Z okazji święta Bożego Ciała, przybędzie do naszego miasta ks. biskup Okoniewski, który osobiście celebrować będzie uroczystą sumę w kościele św. Jana, oraz procesję po ulicach miasta. Ks. biskup Okoniewski przybędzie do Torunia w środę dn. 6 bm. wieczorem i zamieszka prywatnie na probostwie kościoła św. Jana.

W czwartek rano procesja parafialna kościoła św. Jana wprowadzi ks. biskupa o godz. 8,45 z plebanji do kościoła. Suma uroczysta rozpocznie się o godz. 9-tej, po sumie około godz. 10-tej rozpocznie się wielka uroczysta procesja, która przejdzie ulicami: Żelazna i przystanie przed pierwszym ołtarzem około pomnika Kopernika, następnie Szeroka, Wielkie Garbary do kościoła św. Jakóba, gdzie będzie drugi ołtarz, skąd do kościoła garnizonowego — trzeci ołtarz, a następnie ul. Warszawską, św. Katarzyny, Prosta i Wały, przed gmach województwa — gdzie ustawiony będzie czwarty ołtarz. Z przed ołtarza przy gmachu wojewódzkim uda się procesja do kościoła NMP., gdzie nastąpi ostatnie

będzie się w auli gimnazjum męskiego o godz. 7½ wieczorem.

Dookoła zlotu narodowego Związku Harcerstwa Polskiego.

Jak wiadomo, w myśl uchwały zjazdu Z. H. P., odbytego w połowie maja b. r. Zlot narodowy ma się odbyć w 1929 roku w Poznaniu z racji P. W. K. W czasie Zielonych Świąt bawił w Poznaniu naczelnik Głównej Kwatery Harcerskiej p. Sedlaczek, który w towarzystwie przedstawicieli harcerstwa wielkopolskiego, p. wiceprez. miasta dr. Kiedacza i docenta Uniwersytetu Poznańskiego dr. Stojanowskiego oraz reprezentanta P. K. W. red. Świdzińskiego zwiedzał wszystkie tereny podmiejskie, nadające się pod obóz zlotu narodowego. Zlot ten prawdopodobnie będzie dobrze obeślany, przewiduje się około 6000 młodzieży harcerskiej polskiej oraz po- zatem liczne drużyny zagraniczne.

blogosławieństwo i rozwiązanie procesji. Ulice i place, któremi przechdzić będzie procesja, uprasza się przybrać chorągiewami, festonami i girlandami.

O godz. 9,30 ustawi się czoło procesji w ul. Szerokiej w pobliżu firmy Dietrich, za krzyżem Stow. Dzieciątka Jezus, następnie delegacje (najwyżej po 40) szkoły wydziałowej, seminarjum męskiego, gimnazjum męskiego, seminarjum żeńskiego, gimnazjum żeńskiego, delegacje organizacji społecznych, bractwa parafji Panny Marji, św. Jakóba, św. Jana, kompanja honorowa wojska, Kongregacja Marjańska panien parafji św. Jana, Siostry Elżbietanki, Duchowieństwo, Baldachim — Bractwo Strzeleckie idzie szpalerem przed baldachimem z jednej i drugiej strony pochodu. Za baldachimem przedstawiciele władz, dozory kościelne, chór św. Cecylii parafji św. Jana, dwa rzędy policji i wierni.

Podczas uroczystej sumy przedstawiciele władz zajmą miejsca w prebiterjum.

katolickiej, musimy wziąć jaknajliczniejszy udział. A zatem wydaje się rozkaz: Każdy druh musi się obowiązkowo do pochodu stawić. Strój sokoli względnie czapki sokole.

„Czołem!”

A. Felski, Urbaniak, Banaszak, sekretarz, naczelnik, prezes.

ZAWODY

o mistrzostwo Polski pomiędzy Pogonią lwowską a T. K. S.

W czwartek, dnia 7 czerwca rozegra w Toruniu czterokrotny mistrz Polski K. S. Pogoni z Lwowa zawody o mistrzostwo Polski z T. K. S.

Początek o godz. 17.30. Zawody te budzą w świecie sportowym poważne zainteresowanie.

CO ROBIA NASI BOKSERZY?

Aleksy Opiński, bokserki mistrz Bydgoszczy wagi półciężkiej, trenuje obecnie boks w Olympji i weźmie udział w najbliższych zawodach bokserkich w Grudziądzu. — Leon Lick, czołowy pięściarz Olympji, rozpoczął intensywny trening i pokaże się wkrótce na ringu. — Sadowski, kapitan Pom. O. Z. B. wyjeżdża na kurs bokserki do Berlina. — Antoni Lubanski, bokserki mistrz Pomorza wagi półciężkiej, zmuszony jest z powodu choroby, zaprzestać z treningiem bokserkim na przeciąg 6 miesięcy. — Wystrach, czołowy pięściarz Olympji, podpisał kartę zgłoszenia dla Bokserkiego Klubu Sportowego w Katowicach i walczyć będzie w barwach tego Klubu.

PIĘŚCIARZE OLYMPII W POZNANIU.

W ubiegłą niedzielę walczyło trzech bokserów Tow. Sport. Olympji w Poznaniu, z następującymi wynikami: Wróblewski wygrywa na punkty, Kempa walczy na remis, a Wezner przegrywa na punkty.

Wolał śmierć niż małżeństwo.

Samobójstwo narzeczonego w dniu ślubu.

Warszawa, 5 czerwca. W dniu wczorajszym rozeszła się lotem błyskawicy wieść o samobójstwie urzędnika Syndykatu Rolnego, 52-letniego Józefa Rydzewskiego w domu na Placu Trzech Krzyży nr. 13, Rydzewski, pomimo poważnego już wieku

zareczył się przed kilku miesiącami z panną Marją Kuleszówną. Po kilkakrotnem odkładaniu dnia ślubu, ostateczny termin naznaczono na niedzielę ubiegłą.

Uroczystość miała odbyć się po południu.

Wszystko było przygotowane. W mieszkaniu panny młodej zebrał się świadkowie i goście. Z niecierpliwością czekali na pana młodego, który

nie zjawił się.

Panna młoda po naradzie, udała się do mieszkania narzeczonego w towarzystwie przyjaciół.

Drzwi mieszkania były zamknięte. Na pukanie

nikt nie odpowiadał.

Przypuszczano, że Rydzewski zmuszony był nagle wyjechać i nie

zdażył zawiadomić o tem bliskich sobie osób.

Wczoraj rano zaniepokojona losem narzeczonego panna Kulesza udała się powtórnie do mieszkania Rydzewskiego.

Dzwonienie i pukanie nie dało rezultatu. Zaalarmowano policję.

Wylamano drzwi.

Na próg pokoju, twarzą zwrócony do podłogi, leżał Rydzewski. Był martwy. W zaciśniętej kurtce w prawej ręce, desperat trzymał

fiakonik z weronalem, którym się otrul.

Na stole w pokoju znaleziono testament samobójcy:

— Wolał śmierć niż małżeństwo — pisał desperat. — Nie mam odwagi powiedzieć tego narzeczonej, nie mam sił złamać przyrzeczenia. Odechodzę na wieki.

Denat zapisał cały swój dobytek jedynemu przyjacielowi p. Fr. Szuchowi, którego prosi o zajęcie się pogrzebem.

Zwłoki przewieziono do prosek-torium.

TEATR :: KINO

Grudziądz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dzisiejsza premiera „Głośna sprawa”. Niema w literaturze scenicznej sztuki, któraby osiągnęła tak olbrzymie powodzenie pod względem kasowym, jak właśnie ten francuski dramat. Tajemnicą powodzenia leży w bardzo ciekawej fabule i w wysoce silnych scenach dramatycznych, poruszających nawet najobojętniejszego widza. Technika konstrukcji scenicznej zastosowana jest w takiej mierze jak w dramacie „Pani X”. To też jak niesie wieść zakulisowa, spodziewane jest takie samo powodzenie, tak artystyczne, jak i kasowe, jakie uzyskała rekordowa sztuka „Pani X”. W dzisiejszej premierze udział przyjmują pp.: Wanda Zbierzchowska, Lila Kiślinzanka, Marja Roszkiewicz, Szrott-Kalińska, Marja Mirska, młodzieńca Danusia S., R. Tański, S. Zięciakiewicz, E. Palański, Leszek Rymuszka, Płonka-Fiszler, Bay-Rydzewski, W. Kisielewski, A. Kisielewski, Wacław Jankowski, oraz inni wraz ze statystami. Stylowe kostiumy i dekoracje dopełnią całości. Premiera dzisiejsza budzi wielkie zainteresowanie.

Teatr na Czerwony Krzyż. Dzisiaj rojno i gwaro będzie w teatrze, bo ktoś nie podał, ażeby swoim ofiarnym groszem nie zasilił funduszu takiej pożytecznej instytucji, jaką jest Czerwony Krzyż, a jeśli do tego dodamy, że dzisiejsza premiera budzi wielkie zainteresowanie i w zupełności na nie zasługuje, to dziwić się nie będziemy, że widownia będzie przepelniona. A więc dzisiaj punktualnie o godzinie 8 i pół wiecz. stawimy się jak jeden mąż. Bilety niedrogo od 80 gr. do 3 zł. Abonament ważny, lecz ze względu na tak doniosły cel bezprocentowy.

W czwartek „Głośna sprawa” ukaże się poraz drugi. Pomimo święta afisz zapowiada tylko jedno przedstawienie. Początek o godz. 8 i pół wieczorem. Ceny miejsc od 80 gr. do 3 złotych. Abonament ważny procentowy.

Sobota „Powódź” ukaże się na przedstawieniu popularnym po cenach niższych od 50 gr. do 2 zł. Abonament ważny bezprocentowy.

Teatr w Kowalewie. W piątek 8-go czerwca wyjeżdża teatr na zaproszenie miejscowych kół towarzyskich do Kowalewa z kapitalną sztuką S. Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing”.

Toruń.

Teatr Pomorski.

Dziś, w środę dn. 6 bm. o godz. 8,15 wieczorem na ogólne żądanie poraz ostatni po cenach najniższych od 25 gr do 1,50 zł — arcywesoła znakomita komedia w 3-ach aktach Ludwika Verneilla p. t. „Azais” (Igraszki losu). Sztuka ta dzięki niepospolitemu walorom scenicznym oraz pierwszorzędnej obsadzie z udziałem pp. Jerzmanowskiej, Porębskiej, Orzechowskiego, Jaworskiego, Balcerzaka w rolach głównych, zdobyła olbrzymie powodzenie na scenie toruńskiej.

W czwartek, dn. 7 bm. oraz w sobotę, dn. 9 bm. o godz. 8,15 wieczorem przemila opera komiczna w 3-ach aktach J. N. Kamińskiego p. t. „Krakowiacy i Górale” czyli „Smocza Jama”. Będą to ostatnie przedstawienia tej przemilej zabawki scenicznej, stanowiącej od lat dziesiątków jedną z najpoważniejszych pozycji w żelaznym repertuarze wszystkich scen polskich. Utwór ten bowiem wskutek wyjazdu pp. J. Porębskiej i St. Jaworskiego zostanie na przeciąg kilku tygodni zdjęty z afisza. W rolach głównych wystąpią pp. Leonowicz, Porębska, Chrzypnowska, Bystrzyński, Balcerzak, Orlicz, Jaworski, Marjański, Hecwicz i Uliński.

W piątek, dn. 8 bm. teatr nieczynny.

Kino „Światowid”.

Dziś niezwyklej premiera: Życie nieznanych zakątków Londynu — stołecy nędzarzy i miliardów „Ulubieniec przedmieścia”. Wielki dramat życiowy w 10 aktach. W rolach głównych: ulubienica narodów Colleen Moore oraz Kenneth Garland. Film ten jest pierwszą tragiczną kreacją znakomitej artystki. Nadprogram — dwuaktowa komedia.

Kino „Corso”.

Podwójny program „Pat i Patachon” w swej najlepszej kreacji „Miliarderzy” i dziennik Pate’a.

Sport.

SOKÓŁ KONNY.

Zebanie miesięczne Sokola konnego odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 8-mej wieczorem w hotelu p. Kellasa. Wszystkich członków wzywa się o punktualne stawienie się. Na temże zebraniu przyjmuje się także nowych członków.

Czołem! Zarząd.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ OLYMPII.

Z powodu przypadającego w czwartek święta pogadanka odbędzie się w piątek, dnia 8 czerwca punktualnie o godz. 8-mej wieczorem. Przybycie wszystkich członków I, II i III drużyny konieczne z powodu ważnych spraw jak i reorganizacji wszystkich drużyn. Kier. Sekcji: Krakowski.

DO WSZYSTKICH TOWARZYSTW SPORTOWYCH.

Treningi wszystkich sekcji lekkoatletycznych pod kierownictwem p. Norlinga, trenera P. Z. L. A., odbywają się codziennie o godzinie 5-tej popoł. na boisku miejskim.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA SOKOŁA.

W Boże Ciało rozpoczyna się trening o godz. 4-tej popoł. na boisku miejskim. Nastąpi wspólna fotografia z p. Norlingiem. Wszyscy obecni.

BACZNOŚĆ SOKOLI GNIAZDA I.

W dzień święta Bożego Ciała dnia 7-go, czerwca b. r. bierzemy udział w uroczystej procesji. Zbiórka wszystkich oddziałów o godz. 9-tej przed poł. przy ul. Mickiewicza 4, stamtąd wymarsz do wzięcia udziału w uroczystej procesji. Z powodu uroczystej procesji, w której my sokoli, stojąc wiernie przy sztandarze św. wiary

Nie popieraj polskim groszemboczym



Boguna

Powidła buraczane, sifw-
kowe i marmelada.

Wszędzie do
nabycia.

C.F. MÜLLER & SYN BOGUSZEWO-POM.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Jana Ciesłaka z Grudziądza, ul. Pańska nr. 28, wdrazą się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 2 czerwca 1928 r. o godz. 12 w połud. postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jego niewypłacalność.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się naczelnego sekretarza Prokuratury Sądu Okręgowego w Grudziądzu Wierzyckiego.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dn. 3. lipca 1928 r. (6118a)

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzyteli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 3 lipca 1928 r. o godz. 11-tej przed połud. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 2 sierpnia 1928 r. o godz. 11-tej przed połud.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 3. VII. 1928 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu sprzeda w drodze przetargu używaną lokomobilę parową syst. „Lanza“ znajdującą się w Bydgoszczy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na lokomobilę“ należy składać do 8 Okręgowego Szefostwa Budownictwa do dnia 25 czerwca godziny 9 rano, w którym to dniu o 9 m. 30 nastąpi przetarg. Do oferty dołączyć wadium w wysokości 5% od zaoferowanej sumy.

Lokomobilę można oglądać po uprzednim zgłoszeniu się w Garniz. Adm. Koszar w Bydgoszczy, a opis techniczny w 8 Okręg. Szef. Bud. w Toruniu codziennie w godzinach urzędowych. (6117a)

8 Okręg. Szefostwo Budownictwa
Toruń.
Ldz. 5474/28 Adm.

Ogłoszenie.

Z dniem 7 czerwca 1928 r. autobusy miejskie kursować będą do Rudnika z Placu 23 Stycznia. Autobusy kursują tylko w dnie pogodne od godz. 13.30 do godz. 20-tej wieczorem. W niedzielę i święta od godz. 7-mej rano. Cena biletu 60 groszy, dzieci poniżej lat 14 — 30 gr. (1502a)

W dniach, w których odbędą się wyścigi konne i konkursy hipiczne, autobusy gości zabierać będą na plac wyścigowy.

Miejskie tramwaje. Elektrownia i Wodociągi — Grudziądz.
(—) Witkowski Dyrekcja
Decernent. (—) Dolatowski.

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 14 czerwca r. b., o godz. 12-tej w południe, u pana Władysława Wojciaka w Radzynie wyb. (Szynwalizna).

Sprzedawać się będzie największej dającym zajętej powózkę za zaległą karę porządkową oraz koczka ogłoszenia licytacji.

Nr. dz. 647/28. O. R. (1106b)
Grudziądz, dn. 2 czerwca 1928 r.
Przewodniczący wydziału powiat.
Starosta powiatowy.

Przetarg.

W drodze publicznego przetargu wydane będą

prace stolarskie i garncarskie przy budowie domów dla Straży Granicznej w Gardeji, W. Tymawie i Zawdzie pow. grudziądzki.

Blankiety ofertowe oddaje niżej podpisany P. U. B. N. w Grudziądzu, ul. Stara 1. za opłatą 0,50 zł. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Skarbowej, jako dowód złożonego wadium w wysokości 5% sumy ofertowej.

Zamknięte i opieczetowane oferty winny być przesłane do dnia 2-go lipca rb. godz. 12 w poł., w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych szczegółów udzieli podpisany Urząd w godzinach służbowych od 8—15.

Grudziądz, dn. 2 czerwca 1928 r.
Państw. Urząd Budownictwa Naziem.
w Grudziądzu.

Dobrowolna licytacja.

Z powodu likwidacji dzierżawy, sprzedawać się będzie w drodze publicznego przetargu, w maj. Łysakowo, pow. Grudziądz inwentarz żywy i martwy. 20 krów dojnych, 1 buhaj, 14 koni, 8 zrebaków 2—3 letnich, lokomobila, młóckarnia i różne narzędzia rolnicze.

Przetarg odbędzie się w Łysakowie, pow. Grudziądz, stacja kolejowa Owczarki, w dniu 15 czerwca rb. o godzinie 11-tej.

ZARZĄD MAJATKU ŁYSAKOWO.

Po myśli § 161 Ustawy Przemysłowej z dnia 7 kwietnia 1927 r. zwołuje się niniejszem

zebranie wyborcze

wydziału czeladników

zawodu murarskiego i ciesielskiego przy Cechu Budowlanym w Grudziądzu, na sobotę, 9 czerwca, o godz. 6 popoł., w lokalu Domu Towarzystw, przy ul. Moniuszki.

Prawo wyborcze i wybieralności przysługuje według § 162 czeladnikom, stale zatrudnionym u członków cechu, od których trzeba mieć odnośne poświadczenie.

Niepełnoletni, karani za czyny karygodne i pozbawieni praw zarządzania swym majątkiem są wykluczeni z prawa wyborczego.

Statuty można nabyć w administracji „Gońca Nadwiślańskiego“

Cech Budowlany murarski i ciesielski. (4433)

Czajkowski, starszy cechu.

Piotr Jakubowski, sekret. cechu.

LOSY do II klasy

Polsk. Państw. Loterji Klas.

są do nabycia

Ostatni termin odnowienia losów do II kl. dnia 9 czerwca.

LOSY

Polsk. Państw. Loterji Dobr.

Wygr. po 50.000, 15.000, 5.000 zł. itd.

1/2 losu zł. 4., 1/4 losu zł. 8.

Jednorazowe ciągnięcie.

Wyplata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń.

Kolektura Loterji Panstw.
GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.

MEBLE

od najtańszych do najwykwintniejszych zawsze gotowe na składzie. Warunki dogodnie.

FRYDERYK NITSCHEMANN
Skład Mebli, ulica Toruńska 29
Stolarnia Wybieckiego nr. 5, wejście z ulicy Podgórznej. (4250)

Obuwie sportowe i ludowe „PEPEGE“

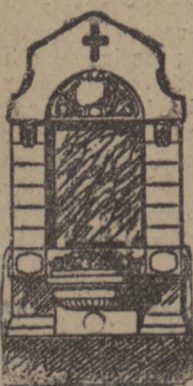
najtaniej

w

Magazynie

„Sport“

Sienkiewicza 8.



Z powodu nawału pracy a zbliżając się święta Bożego Ciała zaleca się już teraz zamawiać (4097)

grobowce i pomniki

które na czas nastawione być mają. Wszelkie zamówienia załatwiamy skrupulatnie. Na żądania kosztorys i rysunek.

J. Kostuchowski

Grudziądz

Tuszeńska - Grobla 1.
Po cenach niższych

Wycigi konne

10-go, 14 i 17-go czerwca

Konkursy hipiczne

9, 11, 13, 14 i 16 czerwca br.

w Grudziądzu

Pocz. o godz. 15-ej.

Totalizator - Kryte trybuny
Bufet - Orkiestra wojsk.

I-sze Pom. Targi Koni

dnia 15 i 16 czerwca.

Bliższe szczegóły w program.

Atrakeja! Tenor bohaterski

Roman Rawicz

Orkiestra solistów
W. Jędrychowskiego

Codziennie o godz. 5 popoł.

Hotel „Król. Dwór“

Najtańsze źródło zakupu wszelkiego rodzaju

Mebli

w Stolarni Ogrodowa 5.

Wszelkie zamówienia wykonuje fachowo i solidnie.

Miejscowość wycieczkowa Zajęczkowo

W czwartek, dnia 7 czerwca (Boże Ciało) o godzinie 3-ciej popołudniu

KONCERT

Równocześnie w oświetlonej sali

KAWKA FAMILIJNA.

Autobus (firmy Zasadowski) stoi do dyspozycji od godz. 2,30 przy tamie w Dragaszu. Powrót autobusem zabezpieczony. (4444)

O liczne przybycie prosi
Fr. Bodammer.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI

A. PINNO SIEŃKIEWICZA 4

WYKONUJE:

Ondulacje — manicure — masaż twarzy
Farbowanie włosów we wszelkich kolorach „Henna“ oraz „Laxmarguix“

Przyjmuje reperacje lalek, jak również zamówienia na peruki, warkoczki i t. p.

Lokal świeżo odnowiony.

Na jedno ogłoszenie DROBNE wpłynęło

200 OFERT

Taki skutek odnoszą ogłoszenia jedynie

w „Gońcu Nadwiślańskim“

ORANŻADA KANTOROWICZ'a

Jedynie prawdziwy napój z pomarańczy na czystym cukrze.

Wyśmienita — Orzeźwiająca — Najzdrowsza.

Gratisowe próbki wydziałac będą w święto Bożego Ciała, dnia 7 bm.: Kawiarnia „Wielkopolska“, Plac 23 Stycznia; Kawiarnia „Warszawianka“, ul. Stara; Ogród Hotelu Centralnego, Plac 23 Stycznia; „Ogród Pałacowy“, ul. Strzelecka.

HARTWIG KANTOROWICZ.

Przedstawiciel na Pomorze: Antoni Górski, Grudziądz, ulica Józefa Wybickiego 9.

Telefon 788.

Parafia Rogóżno koło Grudziądza zamierza plac około kościoła otoczyć murem z cegły, z bramą żelazną i 2 furtek. — Przedsiębiorcy budowl. zechcą oferty oddać najpóźniej do 9. VI. rb. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć u X. Proboszcza.

Restauracja Kawiarnia

STRZEMIĘCIN

Dnia 7 czerwca rb. o godz. 5,30 rano

poranny Koncert

Popołud. od godz. 3 nadzwyczajny

KONCERT

O liczny udział prosi
Gospodarz K. Rybaczewski.

Rok założenia 1908

Telefon 928

J. Żmijewski

poleca

GRUDZIĄDZ
TORUŃSKA 6

artykuły męskie

Specjalność: kapelusze — bielizna — krawaty
czapki — rękawiczki — trykotaż

Światowej marki kapelusze i to:

„Borsalino“, „Höckel“, „Halban“ i „Damask“, „Goepfert“.

Wielki wybór

Ceny bezkonkurenc.

Kapieliska i letniska światowej sławy

Pensjonaty, internaty, kolonie dla dziewcząt i chłopców

Cena z całkowitem utrzymaniem dla dzieci 140.— sz. fr. dla dorosłych 150.— sz. fr., ważną na 4 różne z poniżej wymienionych letnisk z jedynotygodniowym pobytem. Referencje od przeszło 1000 rodzin. Żądajcie prospektu (porto dołączyć).

BIURO PENSJONATÓW PESTALOZZI
Fédération Internationale des Pensionnats Européens
Budapeszt, V. Alkotmány-strasse 4. I.
Telefon: Terez 242-36.

Kapieliska i letniska:

W Węgrzech: Budapeszt, Siofok, w Szwajcarii: Genewa*, Lausanne*, Neuchatel*, Luzern, Montreux*, Zürich, Lugano, St. Moritz, we Francji: Paryż*, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble*, Evian, (jezioro Genewskie), Chamonix nad francuską Riwierą: St. Raphael, Cannes, Nizza*, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Menton, w Anglii: Londyn*, Cambridge, Brighthon, Folkstone, we Włoszech: San-Remo*, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abbazia, Riccione, Rzym*, Neapol, Palermo, Meran, w Austrii: Wiedeń*, Zell-am-See, Linz*, Innsbruck*, Salzburg, w Niemczech: Berlin*, w Belgii: Ostende, w Afryce: Algier, Tunis.

Miejscowości oznaczone gwiazdką, są stałymi internatami i koloniami dla chłopców i dziewcząt (także dla dorosłych) otwarte przez cały rok, wszystkie inne kapieliska otwarte w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Dla towarzystw (25-50 proc.) zniżki. Bezpośrednie wagony (Slepingi). Cena w internatach podczas roku szkolnego (od 15 września) 110 sz. fr. miesięcznie.

Bez kłopotu!

kupuje się ubrania, płaszcze, spodnie itd.

na miarę — już gotowe

z najlepszych bielskich materiałów.

Najnowsze i trwale fasony. Ceny najniższe

u Jana Paluszkiewicza

ul. Wybickiego 21.

Dla urzędników dogodny warunki spłaty.

KEFIR

poleca

Mleczarnia Wanda
Kawiarnia Wanda
Grudziądz, Lipowa 3.

Farby olejne i wodne, wszelkie farby malarskie suche i rozrobione w pokoście, lakiery do podłóg w rozmaitych barwach, lakiery spirytusowe, pędzle w wielkim wyborze najkorzystniej w Drogerji Centralnej ul. Stara 11.



NA RATY
miesięcznie 15,00 złotych
pierwsza wpłata 36,00 zł.
opona 10 zł., wąż 4,50 zł., pedały 4,50 zł., dzwonek 90 gr., szprycha 6 gr., widełki 8 zł., hamulec 3,50 zł., pompa 2,20 zł., kierownik 7,50 zł., klucz 30 gr.



KROMCZYŃSKI
POZNAŃ,
Al. Marcinkowskiego 5
obok poczty.

Nowość

Podręcznik dla rzemiosła,

zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pytaniach i odpowiedziach, Kazimierza Barońskiego instruktora korporacji przemysłowych.
Cena 6,00 zł.

Konieczny podręcznik przy wszelkich egzaminach!

O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wydany został nakładem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Spółdzielnia Wydawnicza
„Zjednoczenie“
Grudziądz
ul. Mickiewicza nr. 8.

Ostrzeżenie brzytwy, noży i maszyny do włosów, noży rzeźniczych itp. wyk. solidnie i tanio

SANITARJA Grudziądz,
J. Wybickiego 23.
Wytwórnia protez wykonuje wszelkie aparaty ortopedyczne i protezy.

Baczność Cechy rzemieślnicze!!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowym wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

- USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejsze z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza 1,20 zł.
- WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urzędów — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza 2,20 zł.
- STATUTY CECHÓW, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze piśmym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egzemplarza 0,40 zł.
- CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza 0,40 zł.
- STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egzemplarza 0,20 zł.
- REGULAMIN SADU POLUBOWNEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egz. 0,20 zł.
- STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0,30 zł.
- STATUT KORPORACJI dla potrzeb korporacji i ich członków. Cena egzemplarza 0,40 zł.
- PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewskim. Cena egzempl. 1,00 zł.

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część biblioteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dołącza się koszt własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu kosztu zaliczki. — Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie
w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Grudziądzkiego

Telefon 220 i 284 w GRUDZIĄDZU, UL. WYBICKIEGO 39 Telefon 220 i 284 (w gmachu własnym)

Przyjmuje
wkłady oszczędnościowe,
od jednego złotego począwszy dając bezwzględną (pupilarną) pewność,

Instytucja bankowa
użyteczności publicznej
o pewności pupilarnej.

UDZIELA
pożyczek wszelkiego rodzaju i Kredytów gospodarczych.
ZAJĘCIA
wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.

Od wkładów oszczędnościowych do sumy Złotych 5000,— niepotrąca się podatku skarbowego.

Poszukuje się spadkobierców Michała Miski

urodzonego między 1840—1846 r. we wsi KALISZ powiatu KOSCIERZYNA, który w 14 roku życia wyemigrował z kraju, po śmierci zaś pozostawił znaczny majątek bez znanych spadkobierców. Osoby mogące się wylegitymować prawami do spadku po zmarłym, tudzież osoby mogące udzielić o nim i jego rodzinie jakiegokolwiek informacji, proszone są o skomunikowanie się z Adwokatem Jerzym Rotwandem w Warszawie, przy ul. Kredytowej nr. 3. (16346)

Gońca
szuka natychmiast E. Rieboldt, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 27. (444)

Młodszy
pomocnik szklarski potrzebny od zaraz. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1157.

CHŁOPIEC
do posyłek syn uczywych rodziców może się natychmiast zgłosić.

Dom
Ekspedycyj.-Handlowy R. Schimmelfennig właśc. Paweł Witkowski.

Piekarza
starszego piecowego do pieca drzewnego poszukuję od zaraz. Reflektuje się na silę pierwszorzędną (1225) Opalka, M. Tarpno, ul. Grudziądzka 49.

Dziewczyna
do dzieci od zaraz potrzebna Łojewska, Toruńska 9. (1216)

Rutynowana
ksiązkowa i korespondentka biegła w języku polskim i niemieck. do poważnej instytucji od zaraz potrzebna. Złosen. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1215.

Potrzebna
dobra kucharka na wyjazd. Wiadomość Ks. Budkiewicza 22, III p. (1210)

Służąca
potrzebna od zaraz lub 15 bm. Książęca 7, III p. por. Zelazowski.

Poszukuję
krawcową w dom, która umie wszelką pracę wykonać (1213) Piekarnia, Radzyńska 20.

Kupna
mało używaną szafę do lodu. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1217.

WŁOSY
wyczesane kupuje A. Schikanowski zakład fryzjerski Długa 14.

Zguby
zgubiono wykaz osobisty, który unieważniam Jeremiasz Berlewi. (1182)

Dzierżawy
Sklad w centrum miasta poszukuje od zaraz lub 1 lipca. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1148.

Różne
Int. panienska urzędniczka poszukuje próżn. pokoju. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1219.

Szyję bieliznę
od skromnej do najwykwintniejszej suknie od zł. 5 i ubranka dziecięce 2 Maja 5/6 wej. z ul. Rybackiej

Najtańsze wyborowe wina
owocowe poleca K. Derecki Wytwórnia Win Krajowych, GRUDZIĄDZ Dworcowa 23/25.

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywne bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

Warszawska pracownia koider
ul. Solna 3 wykonuje koidry puchowe wełniane i watawowe przerobienie starych, zgrzypowanie wełny i waty.

Warszawska pracownia gorsetów
Grudziądz Ogrodowa 7, parter, w podwórzu 11 sień. wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla ułomnych przeróbek i reperacje. Ceny przystępne.

Włosy
Gdzie Pani daje sobie tak ładnie głowę strzyć? Tylko u Neumanna 3-go Maja 36. Tam na życzenie sam właściciel składu, posiadający 30-letnią znajomość fachową włosy strzyże i jestem zawsze zadowolona. Proszę niech i Pani raz spróbuje. Strzyżenie maszyną elektryczną przedko i przyjemnie. SALON FRYZJERSKI NEUMANN

Specjalność: wykonanie robót perukarskich. Uwaga: Nowozalożone kabiny dla pań. Lokal odnowiony i urządzony podług najnowszych przepisów.

Maszyny do szycia „Singera”
na 24 rat miesięcz. Kurs haltu i szycia bezpłatnie. (11) „SINGER” Grudziądz Pl. 23 Stycznia 27.

Płachty żniwne
worki, wszelkie dodatki tapicerskie i pokrycia meblowe oraz dywany, chodniki, łózka połowe w wielkim wyborze najtaniej u M. Izraelowicza, Szewska 19.

NAUKI
czesania pań oraz wszystkiego co dotyczy sztuki fryzjerskiej uczy pod gwarancją za wynik Schikanowski GRUDZIĄDZ ul. Długa 14. Specjalny zakład fryzjerski dla pań.

Plisowanie, Karbowanie
spódniczki już od 3.50 hafty — Karbowanie merezki Wykonanie solidne i szybkie. M-me Marie Tuszew. Grobla 18.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Cel matrymanjalny.
Brunet, lat 29, król lewjak, wyznania rzymsko kat., z dobrym charakterem na dobrej posadzie, posiadający niewielkie oszczędności, dla braku znajomości w Grudziądzu poszuk. na tej drodze żony. Panny lub wdówki do lat 30 z niewielką gotówką, która jest potrzebna do założenia własnego warsztatu pracy, zechcą swe oferty wraz z fotografią, którą się pod słowem honoru zwraca, nadesłać do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1224. Rzecz traktuje się poważnie. Dyskrecj. zapewniona. Anonimy do kosza.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Uprasza
się wszystkich, którzy by wiedzieli o odnalezieniu zwłok Franciszka Nadolskiego liczącego 7 lat, który się utopił dnia 14 lutego br. o doniesienie rodzicom Toruń, Szewska 16.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Przyjmuje
z nowym rokiem szkoln. uczennice z Gimnazj. Żeńskiego z dobr. utrzymaniem i dobrą opieką. Fortepian do dysp. Łask zgł. do Konst. Zwierkowska, Kilińskiego nr. 4. I.

Dla pań
czyste i elegancki salon fryzjerski. Obsługa ulepszona (1222) Julian. Stara 12.

Trawę indyjską
pakule sprężyny krajowe i zagraniczne płótna jutowe szpagaty pasy parciane wata tapic. włosie poleca najtaniej

Włókno
Grudziądz Solna 4/5 Solna 4/5.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henia Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

DANCING OGRODOWY
dnia 7 czerwca br. o godz. 4 po poł.
Zupełnie odnowiona scena. Dobra kuchnia. Niskie ceny. Pielęgnowane napoje.
Mojem staraniem będzie Sz. Państwu pobyt u mnie pod każdym względem przyjemny.
Co niedzielę i święto od godz. 12-2 w poł. **MATINE**
Dancing otwarty codziennie od 6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 4 po połud. W razie niepogody koncert.
Obszerna weranda kryta i ubikacje do dyspozycji. Z poważaniem **F. DOMINIKOWSKI** Restauracja „Ogród Pałacowy” Strzelecka 15/16.

Sprzedaje
Ubranie męskie granatowe i jedno dla chłopca nieużywane, kuźnia (Feldschmiede) biurko do składania na sprzedaż. Adres wskaże Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1158

Sprzedaje
olejny, rower damski i gramofon sprzedam Rzezalniana 12 I p. pr. (1106)

Na sprzedaż
2 kompl. pościelowe z 2 nakryciami na łóżka, dobr. maszyna Singera do szycia i obspyka dla świni Piekarnia, Radzyńska 20. (1214)

Motocykl
2 Cyl. 2—4 P.S. Wanderer tania na sprzedaż E. Guske, Droga Łąkowa 10, I p. (1218)

Okazja!
Otomana nowa w guście warszawskim i kanapa pluszowa używana korzystnie na sprzedaż (1208) Piasecki, 3 Maja 2

Motocykl
B. S. A. 350 ccm. z powodu wyjazdu sprzedam Tusz. Grobla 23 part. I. (1203)

Lozko
z matrac, korzystna na sprzedaż (1207) Kościuszki 2, II p.

Łódź rybacka
ściec slemna (stack-netz) 100 metr. długości, 2 żaki i wszelkie przyrządy tania sprzedaż Tuszewska Grobla 54, p. I. (1221)

Mieszkania
3 pokoj. z kuchnią wraz z mebl. w centrum miasta do oddania. Cena b. przystęp. Oglądać można od godz. 3—5 popoł. Wiadom. w Admin. Gońca Nadw. pod nr. 1196.

Poszukuję
4—5 pokojow. mieszkania z wygodami. Czynn. z góry. Ofert. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1123.

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje mieszkania 4—5 pokojow. Warunki do umowy. Mogę zapłacić z góry. Zgłoszenia Kwiatowa 7, II p. pr. (1220)

Dobrze
umebl. pokój dla lepszej pani lub pana od zaraz wzgl. 15 bm. do wynajęcia (1211) Pietruszkowa 3, p. I.

Mieszkania
poszukuję 1 do 3 pokojowego z kuchnią lub próżny pokój z możliwością gotowania. Placę czynsz według umowy i ew. remont. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 999.

Pokoju
z kuchnią od zaraz poszukuję. Czynn. za rok z góry ewtl. przeprowadzę, remont. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1227.

Wolne posady
Biuro Handlowo Adresowe Sta. Krzemieński Grudziądz, Cytadela ul. Poznańska nr. 5 poszukuje zastępców i agentów do sprzedaży patentowanych towarów. Pensja miesięcz. od 500—2000 zł. Maszyna do pisania. Auto do dyspozycji, o ile takowe do pracy potrzebne. Znaczkę 30 gr. na odpowiedź dołączyć. (1212)

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie, przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,43 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rekopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.